

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim gwarancją naszej niepodległości, pokojowej pracy i zwycięskiej budowy socjalizmu



„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, by przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga - Niemiec hitlerowskich, by utrwalić przyjaźń polsko-radziecką i dopomóc ze wszystkich sił w odbudowaniu silnej i niepodległej Polski”

JOZEF STALIN

„Pomoc ZSRR, przyjaźń ZSRR, przykład ZSRR — oto źródło naszych zwycięstw”.

BOLESŁAW BIERUT



Wieczna przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim fundamentem rozkwitu i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny

Uroczysta akademія w Warszawie w 5 rocznicę historycznego układu między Polską i ZSRR

WARSZAWA PAP. — Z okazji piątej rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej odbyła się dnia 20 bm. uroczysta akademія w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, zorganizowana przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, pod protektoratem premiera J. Cyrankiewicza.

Przy dźwiękach hymnów narodowych: polskiego i radzieckiego przybył na akademię Prezydent RP BOLESŁAW BIERUT. Na sali obecni są: członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami: Mincem i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy oraz reprezentanci świata nauki i sztuki.

W łóżach zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw zaprzyjaźnionych z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR W. Z. Lebediewem na czele.

Akademii przewodniczył premier Cyrankiewicz.

W prezydium zasiadli: członkowie Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu Zambrowski, przewodniczący CRZZ Zawadzki, przewodniczący NIK Józwiak-Witold, Marszałek Polski Rokossowski, ministrowie: Modzelewski, Wolski, Skrzyszewski, Rabanowski, Michejda, Baranowski, podsekretarz stanu minister Berman, przewodniczący ZG TPPR Tureniec,

AKADEMIA w Stoczni Gdańskiej

Dzisiaj mija 5 rocznica podpisania między Polską a Związkiem Radzieckim układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. W dniu tym w Stoczni Gdańskiej odbędzie się o godz. 15.15 uroczysta akademія wojewódzka.

Referat okolicznościowy wygłosi sekretarz ekonomiczny KW PZPR tow. Goronński. Część artystyczną wykonają zespoły świąteczne Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego.

I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Jarosiński, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet Sztachel-

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Bilans pięcioletni, dorobek Polski Ludowej jest równocześnie na wszystkich polach, bilansem działania paktu o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Działanie paktu pomogło, przykład pierwszego kraju socjalizmu, mocno utrwalone granice na Odrze i Nysie — to wszystko stworzyło warunki, w których w pełni mogła się objawić siła żywotna i patriotyzm narodu polskiego. Dlatego też rocznica podpisania tego paktu jest dla całego narodu polskiego okazją do mocnego zamknięcia uczuć najgłębszej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, uczuć solidarności międzynarodowej, uczuć wdzięczności, uczuć podziwu i miłości do wielkiego Wodza, Nauczyciela JOZEF STALINA.

Przemówienie min. Skrzyszewskiego

MIAŁ PIĘĆ LAT OD CHWILI, KIEDY PODPISALIŚMY W MOSKWIE UKŁAD O PRZYJAŹNI, POMOCY WZAJEMNEJ I WSPÓŁPRACY POWOJENNEJ POMIĘDZY POLSKĄ I ZWIĄZKIEM SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH.

UKŁAD TEN MA DLA NASZEGO NARODU DONIOSŁE ZNACZENIE HISTORYCZNE. DONIOSŁOŚĆ POLEGA NA TYM, ŻE ODWRÓCIŁ ON KARTE DZIEJOWĄ STOSUNKÓW POLSKO-ROSYSKICH. Mówił na ten temat wielki Stalin po podpisaniu traktatu:

„Znaczenie... paktu polega na tym, że kończy on i grzebie dawne stosunki pomiędzy naszymi krajami i stwarza nam realną podstawę dla zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przyjaźni i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską”. („Zbiór dokumentów” nr. 42, październik, 1945 r. str. 56).

Jaka była przyczyna, że jeszcze w czasie wojny i po niej mogliśmy rozpocząć i zwycięsko kontynuować budowę podstaw lepszego ustroju społecznego bez wyzysku człowieka przez człowieka? Odpowiedź na to pytanie dał Prezydent Bolesław Bierut w swoim referacie na Kongresie Polskiej Zjednoczo-

nej Partii Robotniczej. Odpowiedź ta brzmi:

„ZWIAZEK RADZIECKI umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie.

ZWIĄZEK RADZIECKI umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność Armii Radzieckiej obezwładniła

naszego wroga klasowego”. („No we Drogę”: nr 1, styczeń-luty 1949 r. str. 33).

W świetle wydarzeń w świecie, wobec faktów coraz większego uzależnienia politycznego, ekonomicznego, militarnego i kulturalnego krajów zmarszali zwanymi przez Stany Zjednoczone, wobec wściekłych w swej bezsilności ataków na nasze granice zachodnie, wobec polityki popierania militarystów, rewizjonistów w Niemczech Zachodnich, w świetle praktyk imperialistów w rządzonej przez zdradzieckich agentów Jugosławii, w świetle ujawnionych podczas procesów na Węgrzech, w Bułgarii, Czechosłowacji i u nas faktów dywersyjnej działalności agentów anglo-amerykańskiego wywiadu — bardziej niż kiedykolwiek dostrzega każdy nieuprzedzony, że ZSRR jest PO RĘKĄ NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI ORAZ SUWERENNOŚCI POLITYCZNEJ, GOSPODARCZEJ I KULTURALNEJ.

Nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim są stosunkami nowego typu, nieznanyymi w świecie kapitalistycznym. Stosunki te, oparte na stalinowskiej zasadzie równouprawnienia wielkich i małych narodów, na zasadzie braterskiej współpracy i pomocy, stanowią FUNDAMENT NASZEJ SUWERENNOŚCI GOSPODARCZEJ. Stosunki te pomagają nam w jak najszybszym rozwoju sił wytwórczych oraz w osiągnięciu ostatecznego ZWYCIĘSTWA SOCJALIZMU.

Pierwsza umowa handlowa między nami i Związkiem Radzieckim zawarta w październiku 1944 r., a więc jeszcze w czasie trwania walk z hitlerowskimi Niemcami, miała charakter doraźnej, bezinteresownej pomocy gospodarczej dla Polski.

Następne umowy gospodarcze, odnawiane co roku, pogłębiły i wzmocniły więź ekonomiczną, łączącą oba nasze kraje.

Naród polski nie zapomni faktu, że w latach 1946—1948, kiedy wskutek zniszczeń wojennych i nieurodzaju krajowi naszemu zagroził głód, Związek Radziecki dostarczył Polsce ok. 1.800.000 ton zboża.

(Dokończenie na str. 2)

Depesza Prezydenta Bieruta do Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Mikołaja Szvernika

Do Pana N. M. SZWERNIKA Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Moskwa — Kreml

W piątą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, przesyłam w imieniu narodu polskiego dla narodów Związku Radzieckiego najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia.

Stwierdzam z radością, że w okresie minionego pięcioletniego, zapoczątkowanie planu budowy podstaw socjalizmu i ROZKWIĆ JEGO SIŁ TWÓRCZYCH opartych na najlepszych tradycjach narodu polskiego.

Układ polsko-radziecki był w tym czasie i będzie na przyszłość CENNYM WKŁADEM DO ZWYCIĘSKIEJ WALKI przeciwko agresywnym zakusom międzynarodowego obozu imperialistycznego i PRZYCZYNI SIĘ DO POKRZYŻOWANIA WSZELKICH MACHINACJI IMPERIALISTYCZNYCH.

Umacniając stale nasz sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim wzmagać będziemy nieustannie olbrzymie, niewyczerpane siły wszechświatowego obozu pokoju, któremu prowadzi Związek Radziecki i wielki Stalin.

BOLESŁAW BIERUT.

Depesza premiera Cyrankiewicza do generalissimusa Stalina

Do GENERALISSIMUSA STALINA Moskwa — Kreml

W piątą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim przesyłam w imieniu Rządu Polskiego najserdeczniejsze życzenia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobście dla Pana, Panie Premierze.

Podpisany pięć lat temu sojusz polsko-radziecki stanowi HISTORYCZNY ZWROT WE WSPÓŁŻYCIU NASZYCH NARODÓW. Fakt ten zapoczątkował NOWĄ ERĘ BRATERSKICH STOSUNKÓW WZAJEMNYCH i równocześnie stworzył dla narodu polskiego WARUNKI PRAWDZIWEJ NIEPODLEGŁOŚCI, BEZPIECZEŃSTWA I POKOJOWEGO ROZWOJU, WARUNKI SZYBKIEJ ODBUDOWY I DOPOMÓGŁ DO WKROCZENIA NA SZLAK SOCJALISTYCZNEGO BUDOWNICTWA.

Równocześnie układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Związkiem Radzieckim jest i będzie jednym z NIEROZERWALNYCH OGNIW POKOJU, do którego należą wszystkie miłujące pokój narody, skupione wokół Związku Radzieckiego.

Toteż naród polski, pogłębiając w dalszym ciągu przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wznagając wysiłek wokół socjalistycznego budownictwa, uczyni wszystko, aby wnieść jak największy wkład do obozu walczącego przeciw zakusom imperializmu o utrwalenie pokoju i niepodległości narodów.

JOZEF CYRANKIEWICZ.

Najdonioślejszy dokument w dziejach Polski współczesnej

Pięć lat temu, gdy zwycięskie oddziały Armii Radzieckiej i walczącego o jej boku Odrodzonego Wojska Polskiego gnały w pościgu hitlerowskiż zwierz, aby dobić go w jego legowisku, został podpisany układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską. Układ, pod którym złożył podpis Wielki Stalin, jest najdonioślejszym dokumentem w dziejach Polski współczesnej. Stanowi on bowiem początek nowej epoki w historii Polski, stanowi gwarancję rzeczywistej niepodległości naszego kraju.

W przemówieniu wygłoszonym z okazji podpisania układu towarzyszył Stalin powiedział:

„...UKŁAD TEN STANOWI REKOJMIE NIEPODLEGŁOŚCI NOWEJ, DEMOKRATYCZNEJ POLSKI, REKOJMIE JEJ POTEGI I ROZKWIŹTU”.

Te słowa rychło stały się jasne dla każdego Polaka.

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Polską był pierwszym aktem międzynarodowym naszego Państwa Ludowego. Dzięki temu układowi, dzięki pomocy Związku Radzieckiego wytknięte zostały sprawiedliwe granice na Odrze i Nysie.

Mówiąc o naszej drodze do socjalizmu, towarzyszy Bierut stwierdził:

„...nie groziła nam interwencja imperialistyczna, przeciwnie — u boku mieliśmy bratnią, sojuszniczą Armię Radziecką; nie byliśmy zmuszeni uzależnić się gospodarczo (co prowadziło by do politycznego podporządkowania) od państw imperialistycznych, bo znaleźliśmy braterskie oparcie ekonomiczne w narodach i państwie Związku Radzieckiego;

możliśmy wreszcie, od pierwszej chwili czerpać w pełni z doświadczeń, osiągnięć i zdobyczy Związku Radzieckiego w dziedzinie politycznej, gospodarczej, naukowej, artystycznej itd.”

W podpisaniu przed pięciu laty układowi, który zabezpiecza naszą niepodległość i bezpieczeństwo, urzeczywistnił się związek naszego państwa z najbardziej postępowymi siłami w świecie.

Znajdujemy się w potężnym obozie, na którego czele stoi niezwyciężone mocarstwo socjalistyczne. Jest to oboz postępu i pokoju, oboz wolności i praw narodów, oboz przeciwstawiający się ludobójczym knowaniom imperialistycznych pretendentów do panowania nad światem, oboz przeciwstawiający się grupie kapitalistycznych monopolistów, którzy pragną utrzymać system wyzysku mas pracujących i ucisku narodowego.

„Naród polski wie — czytamy w Manifestie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — że nasz byt niepodległy, nasz rozwój gospodarczy i kulturalny zabezpieczony jest przez przyjaźń i sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Poznaliśmy potęgę Armii Radzieckiej w czasach, kiedy niosła nam wyzwolenie. Podobnie jak wielki naród radziecki pracujemy i pracować będziemy z jeszcze większą energią i ofiarnością nad podniesieniem obronności naszej ojczyzny”. „Ale ani Związek Radziecki, ani Polska, ani żaden inny postępowy kraj nie chce wojny i nie potrzebuje wojny. Dość mamy pracy, coraz więcej chleba i radości z tego co budujemy na własnej ziemi”.

U boku naszego potężnego przyjaciela i nauczyciela, u boku Związku Radzieckiego realizujemy wzniosłe cele zbudowania społeczeństwa socjalistycznego, pracującego dla pokoju, dobrobytu materialnego i podniesienia poziomu kulturalnego ludzi pracy.

U boku Związku Radzieckiego występaliśmy wraz z innymi krajami demokracji ludowej w obronie autorytetu i powagi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Na wszystkich zjazdach i konferencjach międzynarodowych dawaliśmy wyraz całkowitej solidarności narodu polskiego z pokojową polityką Związku Radzieckiego, z pokojową polityką pierwszego mocarstwa socjalistycznego.

W PIĄTĄ ROCZNICĘ PODPISANIA UKŁADU O WIERNIEJ PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ WSZYSTKIE MYŚLI I UCZUCIA NARODU POLSKIEGO KIERUJĄ SIĘ W STRONĘ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I WODZA MAS PRACUJĄCYCH ŚWIATA — TOWARZYSZA STALINA.

Ustawy

o socjalistycznej dyscyplinie pracy
o utworzeniu Ministerstwa Gospodarki Komunalnej
o morskich statkach handlowych

uchwalone jednomyślnie przez Sejm — Zamknięcie sesji jesiennej

Na 79 posiedzeniu Sejmu p. remier Cyrankiewicz złożył oświadczenie w związku z 5 rocznicą podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy po wojennej. (Treść oświadczenia podajemy na str. 3).

Z kolei Sejm rozpatrzył szereg projektów ustaw.

Pos. Gross (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej. Ustawa ma donieść znaczenie dla rozwoju gospodarki narodowej. Wprowadza ona obowiązek zawierania umów pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami. Ustawę Sejm uchwalił jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie organizacji naczelników władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej — złożył pos. Kłosiewicz (PZPR). Ponieważ ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej znosi samorząd, powstaje konieczność powołania Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, którego zadaniem byłoby koordynowanie i kontrola działalności przedsiębiorstw i zakładów, prowadzonych dotychczas przez samorządy.

Ustawa uchwalona została przez Sejm w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Orłowska (PZPR) złożyła sprawozdanie o zmianie dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym. Zmiana przewiduje usunięcie przepisu, zezwalającego na wypłacanie zasiłku rodzinnego tylko ojcu i rozciągnięcie tych uprawnień również na matkę.

W drugim i trzecim czytaniu Sejm uchwalił zmianę dekretu.

Pos. Burski (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Mówca stwierdza, że projekt ustawy stanowi wyraz woli klasy robotniczej, która przystąpiła do zwalczania wszelkich objawów naruszania dyscypliny pracy. Od dłuższego czasu robotnicy domagali się ukrócenia bumelantów i braku dyscypliny, które nara-

żają państwo i robotników na straty.

Omawiając wychowawcze znaczenie ustawy, mówca podkreśla, że przewiduje ona stopniowe stosowanie kar dla naruszających dyscyplinę pracy, a jednocześnie nagrody dla wzorowych pracowników.

Wśród oklasków całej Izby ustawę uchwalono jednomyślnie w drugim i w trzecim czytaniu.

Następnie Sejm przyjął bez dyskusji cztery inne rządowe projekty ustaw.

Pos. Pokrzywa (ZSL) zreferował projekt ustawy o zmianie ustawy o odpowiedzialności i trybie postępowania w sprawach

szkód w majątku wojskowym. No i Projekt ustawy o zniesieniu welacja ustawy z 1948 r. rozszerza jej działanie na Powszechną Ochronę „Służba Polsce”.

Wspaniałe sukcesy stoczniowców

Sprawozdawca projektu ustawy o zmianie ustawy o polskich statkach handlowych morskich i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o pomiarze morskich statków handlowych, był pos. Stefański (SD).

Sprawozdawca poświęcił szereg uwag pracy stoczniowców, którzy mają już za sobą wodowanie kilku jednostek morskich. Za takimi przodownikami pracy, jak Soldek i Makowski, obecnie idą dziesiątki i setki innych, podnosząc coraz wyżej potencjał produkcyjny stoczni polskich.

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. Obrączka (PZPR) zreferował rządowy projekt ustawy o wyscigach konnych. Nowa ustawa porządkuje formalnie i organizacyjnie tę dziedzinę.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wicemarszałek Barcikowski odczytał zarządzenie Prezydenta RP z dnia 18 kwietnia br. w sprawie zamknięcia zwyczajnej sesji jesiennej Sejmu Ustawodawczego, otwartej w dniu 28 października 1949 r.

Na tym 79 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego zostało zamknięte.

Klęska wyborcza titowców

Tzw. „wybory” do titowskiej Skupszczyzny z dnia 26 marca br. zakończyły się, jak już wiadomo, wielkim fiaskiem dla ich organizatorów. Nawet

titowskie statystyki wskazują, że wszelkie formy nacisku administracyjnego i policyjnego, że likwidacja tajemności wyborów przez wprowadzenie dwóch urn (dla tych, którzy głosują za reżimem i osobnych dla tych, którzy głosują przeciw) — że wszystkie te fałszywskie zabiegi nie zdołały złamać woli oporu narodów Jugosławii. Jeszcze dobitniej wychodzą na jaw rozmiary klęski wyborczej titowców, gdy się zestawia wyniki ostatnich „wyborów” z wynikami wyborów z r. 1945.

W Belgradzie, gdzie liczba mieszkańców, według oficjalnych statystyk, wzrosła o przeszło 100 tys. od czasu wyborów w 1945 r. i gdzie rozlokowano przeszło 70 do 80 tys. żołnierzy i około 50 tys. robotników przy budowach nowego Belgradu, ilość głosujących była mniejsza niż w 1945 roku.

Potwierdzają to następujące cyfry: W III dzielnicy Belgradu oddało obecnie głosy 26.148 osób, podczas kiedy w 1945 r. oddało głosy w tej samej dzielnicy 35.046 osób. Oznacza to, że nawet nie biorąc pod uwagę wzrostu liczby ludności, „wybory” zchojotało w tym okręgu 8.898 osób, tj. 25,4 proc.

W VI dzielnicy Belgradu oddało głosy 28.405 mieszkańców, podczas kiedy w 1945 r. liczba głosujących wynosiła 41.488, czyli zchojotało wybory 13.083 ludzi, tj. 29 proc. uprawnionych do głosu.

W okręgu wyborczym Bor, według titowskich obliczeń wzięło udział w wyborach 22.727 osób, z których 4,68 proc. głosowało przeciw reżimowi. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w 1945 r. figurowało na listach wyborczych 32.330 osób, to jasno z tego wynika, że zchojotało „wybory” 9.703 wyborców, a głosowało przeciwko 1.068, co stanowi ponad 33 proc. wyborców.

W okręgu Podunajskim oddało 19.512 głosów, z których według oficjalnych danych głosowało przeciwko 20,07 proc. W 1945 r. w tym samym okręgu wzięło udział w wyborach 33.754 osób. Wynika z tego, że w tym okręgu przeciwko titowcom głosowało lub zchojotało wybory w sumie 20 tysięcy 887 osób, czyli 63 proc. głosujących.

W okręgu Kragujevac wzięło udział w obecnych wyborach 27.299 osób, z których przeciwko głosowało 11,97 proc. W porównaniu z wynikami 1945 r. do wyborów nie stawilo się 22.768 osób, a głosowało przeciwko 2.876, co stanowi razem 49,7 proc. uprawnionych do głosowania.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja dla titowców w okręgu wyborczym Nisz. Oddało tam głosów 19.180; przeciw reżimowi głosowało 4,9 proc. W 1945 r. w tym samym okręgu wyborczym frekwencja była jeszcze niższa.

Wspomniał ten czyn umożliwił

wenecja wynosiła 49.386, czyli obecnie nie stanęło do wyborów 30.206 osób, a głosowało przeciwko 940, w sumie więc 31.146, czyli 65,4 proc. uprawnionych do głosowania.

W okręgu wyborczym Podgorica (obecnie Titowgrad) oddało głosy 12.000 wyborców. W poprzednich wyborach wzięło udział 21.851 osób, czyli zchojotało wybory 45 proc. ogólnej liczby uprawnionych. Titowcy przerażeni kompromitującą cyfrą, podali po wyborach inną cyfrę wyborców w tym okręgu, a mianowicie 32.000.

Jakże wielką musieli ponieść porażkę titowcy w tych okręgach, w których sami podali następujące cyfry głosujących przeciwko reżimowi: Subotica II — 22,69 proc., Subotica I — 25,35 proc., Becej — 28,69 proc., Senta — 29,05 proc., Subotica III — 30,22 proc., lub w Koroacji w miejscowościach: Karlovac I — 19,85 proc., Karlovac II — 20,63 proc., Jastreboć — 24 proc. i tak dalej.

Porażka titowców w wyborach zaniepokoiła nie tylko ich samych, ale też i ich mocodawców z Wall-Street i City. W związku z tym titowcy „zapomnieli” o uroczystych konferencjach powyborczych i wnoszeniu okrzyków o zwycięstwie, jak to zwykle praktykowali.

Bojkotując wybory i głosując przeciwko titowskim kandydatom, masy pracujące Jugosławii wydały swój sąd nad titowską bandą szpiegów i morderców, na ich Irwawy faszystowski system. Wyrok wyborów jeszcze raz potwierdził, że olbrzymia większość mas pracujących Jugosławii pragnie trwałego, braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Narody Jugosławii widzą, że tylko taki sojusz może zabezpieczyć wolność i niezależność Jugosławii oraz jej rozwój na drodze demokracji i socjalizmu.

RADOMIR SZARANOVICZ.

Brygada Filaka ustanowiła rekord wydobywania na cześć święta 1 Maja

Zasłużeni górnicy przyjęli do PZPR

KATOWICE PAP. W świetlicy kopalni „Wieżorek” na zebraniu Komitetu Zakładowego PZPR, przyjęli zostali w poczet kandydatów partii członkowie produkcyjnej w przemyśle węglowym brygady chodnickiej rębaczka Jana Filaka.

Brygada ta pierwsza w przemyśle węglowym wykonała przedterminowo i z nadwyżką zobowiązanie I-majowe, osiągając przy przebieganiu 240-metrowej dowlęzchni, rekordową wydajność 453,35 proc. normy.

Wspaniałe ten czyn umożliwił

Wyniki pierwszego dnia bokserskich mistrzostw Polski

Wyniki walk rozegranych w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przedstawiają się następująco: W wadze półciężkiej Szymula (Kraków) zwyciężyła na punkty Franka (Poznań).

Nowara (Śląsk) zwyciężyła na punkty Kubickiego (Częstochowa). W wadze muszej Manelski (Poznań) zwyciężył na punkty Frackowiaka (Warszawa). Kukler (Lublin) zwyciężył na punkty Zadorę (Śląsk). Lebedziński (Gdańsk) zwyciężył przed dyskwalifikacją Szulca (Pomorz). Kas peracz (Wrocław) pokonał przez dyskwalifikację w trzecim starciu Gurowskiego (Śląsk).

Waga kogucia: Sucharski (Poznań) wygrał w 1 starciu przed podaniem się Wiechmana (Olsztyn). Grzywocz (Śląsk) nieznacznie pokonał na punkty Soczewińskiego (Gdańsk).

Waga piórkowa: Antkiewicz (Szczecin),

(Gdańsk) zwyciężył na punkty Tyczyńskiego (Warszawa). Zajączkowski (Łódź) pokonał na punkty Bazańnika (Szczecin). Symonowicz (Wrocław) zwyciężył na punkty Chojne (Lublin). Waga lekka: Kudacik (Wrocław) pokonał w II rundzie przez techniczne k.o. Piotrowskiego (Pomorz). Krawczyk (Gdańsk) zwyciężył Filasa (Olsztyn) przez dyskwalifikację. Stasiak (Szczecin) pokonał Krowiaka (Rzeszów). Zurawski (Warszawa) wypunktował Marcinkowskiego (Łódź).

Waga półśrednia: Kwaśniewski (Warszawa) wygrał z Trzeplizurem (Częstochowa). Maciejewski (Śląsk) ze Sztolcem (Wrocław) i Chycha (Gdańsk) z Zielińskim (Lublin).

Waga średnia: Matula (Wrocław) pokonał Rządkiewicza (Białystok). Wilczek (Warszawa) Trzeszowskiego (Lublin) i Pałucki (Pomorz) Ambroży (Szczecin).

ZSRR — ostoja trwałego pokoju i postępu

Dokończenie przemówienia ministra Skrzyszewskiego

W roku 1947 otrzymaliśmy od ZSRR pożyczkę kruszcową w zlocie w wysokości przeszło 28 milionów dolarów. Dzięki tej pożyczce, mogliśmy na rynkach światowych dokonać zakupu towarów niezbędnych dla naszej gospodarki narodowej.

W roku 1948, który jest przełomowym dla stosunków gospodarczych polsko - radzieckich, podpisana została umowa kredytowa, na mocy której POLSKA OTRZYMAŁA OD ZWIĄZKU RADZIECKIEGO NAJWIĘKSZĄ W SVOJEJ HISTORII GOSPODARCZĄ POŻYCZKĘ w wysokości, w przeliczeniu na walutę krajową, 180 miliardów zł.

Z kraju wielkiego przemysłu socjalistycznego otrzymujemy i otrzymywać będziemy sprzęt inwestycyjny, urządzenia dla wielkiej, nowoczesnej hut, zakładów energetycznych, fabryk, sprzęt dla odbudowy miast i portów, uprzedzenia wiertnicze itp. Z drugiej strony w Związku Radzieckim mamy bardzo korzystny i chłonny rynek zbytu dla naszego eksportu.

Zródło cennych wzorów

Obok wymiany towarów niemieńcej ważna jest współpraca Polski ze Związkiem Radzieckim na polu techniki i nauki. Ogromne znaczenie posiada dla nas szeroka wymiana naukowo - techniczna, możliwość korzystania z bogatego dorobku nauki i techniki radzieckiej.

Coraz szerzej i głębiej przebudowujemy wieś. Rozwój spółdzielni produkcyjnych, coraz szersze zastosowanie maszyn i traktorów, obok majątków państwowych, wzmocnienia elementów gospodarki społecznej na najbardziej zacofanym, to jest wiejskim odcinku.

Przy skutecznej pomocy ZSRR i dzięki ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących, z polską klasą robotniczą na czele, przed terminem wykonaliśmy plan 3-letni i podnieśliśmy stopę życiową w kraju. PRZY DALSZEJ BRATERSKIEJ POMOCY ZSRR I WCIĄŻ WRAZ STAJĄCYM ENTUZJAZMIE NASZYCH MAS PRACUJĄCYCH WYKONAMY Z HONOREM PLAN 6-LETNI BUDOWY

PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE.

Historyczne znaczenie układu nie wyczerpuje się jednak tylko na jego wpływie na wewnętrzna sytuację Polski: ma on również poważne znaczenie międzynarodowe.

Kryzys ogarnia cały kapitalistyczny świat. Spada produkcja przemysłowa i rolna w krajach kapitalistycznych. W tych warunkach przedstawiciele monopoli kapitalistycznych oświadczają czynnie, że wojna wyniesie taniej, niż kryzys.

ZSRR bastion pokoju świata

Ale to już nie są czasy pierwszej, ani nawet drugiej wojny światowej. Rosnie na globie ziemskim, krzepnie, nabiera siły i rozmachu w działaniu oboz pokoju.

Z najgłębszym uznaniem, z wiarą w lepszą przyszłość patrzą masy ludowe na robotników portów wch w Marsylii, Neapolu i Ham burgu, którzy nie chcą wyładować broni imperialistycznej „made in USA”. Na tych wspaniałych wzorach walki bohaterkiej klasy robotniczej Francji i Włoch uczyć się skutecznie robotnicy innych krajów kapitalistycznych.

Kto nas przekonał o naszej potędze? Kto nam wskazał środki, metody i sposoby skutecznej walki?

Nauczył nas tego wszystkiego zrodzony z wielkiej Październikowej Rewolucji Związek Radziecki, wychowany przez Lenina i Stalina naród pierwszego w historii socjalistycznego państwa. NAUCZYŁ NAS ZWIĄZEK RADZIECKI, że jedynym skutecznym środkiem walki o pokój jest umacnianie siły i potęgi gospodarczej, mocy i odporności ideologicznej oraz obronności kraju.

Wytężając imperialiści wszystkie siły, aby zatrąć, zaszczadzić ludzkie umysły i skłonić narody do wojny. Temu celowi ma służyć kosmopolityzm. Kosmopolityzm jest środkiem rozbrojenia duchowego narodów przez zniesienie patriotycznych uczuć.

Nauczył nas nie kto inny, jak Związek Radziecki, że KOSMOPOLITYZM NALEŻY WY-

DAĆ ŚMIERTELNĄ I KONSEKVENTNĄ WALKĘ: że kosmopolityzmowi, „ideologii” imperializmu, trzeba przeciwstawić LUDOWY PATRYOTYZM I PROLETARIACKI INTERNACJONALIZM.

ZSRR obroni ludzkość

Usiłował imperialiści przez czas dłuższy szantażować ludzkość bombą atomową. Nic z tego nie wyszło. Wymyślono wobec tego nową historię o super-bombie wodorowej. I ten chwyt okazał się mało skutecznym.

Na trzeciej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Sztokholmie zapadła uroczysta uchwała i wśród ludzi dobrej woli na całej kuli ziemskiej zyskuje pełne poparcie. Rezolucja ta powiada: „Przedstawiciele wszystkich narodów żądają pełnego zakazu stosowania atomowej broni i uroczyste oświadczają, że będą uważać za przestępstwo wojennych rządów kraju, który pierwszy osmieli się zastosować tę niehumanitarną broń”.

Niech wiedzą ci, co myślą o rzucaniu bomby atomowej na spokojne miasta i o uśmiercaniu milionów niewinnych obywateli, że CEKHA ICH LOS PRZESTĘPCÓW HITLEROWSKICH, KTÓRZY ZAWISLI W POGARDZIE NA SZUBIENICY.

Gwiazda przewodnia mas ludowych

Masy ludowe rozumieją coraz lepiej, że motorem i gwiazdą przewodnią, nadającą pokój

W piątą rocznicę podpisania układu, przesyłamy gorące i serdeczne pozdrowienia narodom ZSRR, robotnikom, chłopom, inteligencji, oficerom i żołnierzom oraz wspaniałej, radzieckiej młodzieży. Przesyłamy im pozdrowienia, słowa uznania, wdzięczności i miłości za to, iż idąc zwycięsko od socjalizmu do komunizmu, pomagają nam budować u siebie, w naszym kraju, ustrój sprawiedliwości społecznej, za którego urzeczywistnienie kładli życie najlepsi synowie i najlepsze córki narodu polskiego — za urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego.

NIECH ŻYJE ZSRR, OSTOJA POKOJU I POSTĘPU! NIECH ŻYJE WIECZNA PRZYJAŹN POLSKO - RADZIECKA! NIECH ŻYJE WÓDZ NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI, CHORAŻY POKOJU, WIERNY I NIEZAWODNY PRZYJACIEL LUDOWEJ POLSKI — WIELKI STALIN!

PRZYJAZŃ POLSKO-RADZIECKA

ważnym czynnikiem wzmocnienia międzynarodowego obozu pokoju

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza w Sejmie Ustawodawczym
w piątą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską i ZSRR

W związku z piątą rocznicą podpisania w Moskwie w dniu 21. 4. 1945 r. układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i ZSRR, premier tow. Józef Cyrankiewicz złożył na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 19 kwietnia 1950 r. następujące oświadczenie w imieniu Rządu R. P.:

„Wyseka Izba! 5 lat, które miały od podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim stanowi niewątpliwie okres, który pozwala narodowi polskiemu w pełni zdać sobie sprawę z tego, że pakt ten napelił treścią wszystkie dziedziny naszego życia, że pakt ten leży u podstaw wyzwolenia Polski, że był fundamentem odbudowy Polski, że pakt ten jest stałym, coraz silniej działającym czynnikiem rozwoju Polski, że pakt ten jest gwarancją bezpieczeństwa Polski i pokojowego rozwoju naszego narodu, że pakt ten jest ważnym czynnikiem takiego układu skupionych wokół Związku Radzieckiego międzynarodowych sił postępu i pokoju, o który rozbijają sobie głowy imperialiści, szczeniacy do nowej wojny, rewizjoniści mogący tylko na papierze zabawać się w rysowanie nowych granic, reakcjonisci, monopoliści kapitalistyczni, którym nie w smak jest, że coraz więcej narodów i krajów wyzwala się z pod ich panowania i eksploatacji. Dlatego to pakt ten ma swoje olbrzymie, podstawowe, historyczne znaczenie dla możliwości rozwoju Polski Ludowej, dla bezpieczeństwa narodu i dla tego **PRZYJAZŃ POLSKO - RADZIECKA JEST WAŻNYM CZYNNIKIEM WZMOCNIENIA MIĘDZYNARODOWEGO OBOZU POKOJU, KTÓREGO ROSNĄCA SIŁA JEST Z KOLEI PODSTAWOWĄ GWARANCJĄ BEZPIECZEŃSTWA I ROZWOJU POLSKI.**

Pakt, na straży którego stoi cały świat

Bywają paki i układy dyplomatyczne, które z biegiem lat więdną, usychają, rozlatują się pod wpływem wymowy życia. Są to paki i układy zawierane wbrew życiu, wbrew logice historii, wbrew woli narodu, wbrew interesom ludów, dla skrepowania ludów, dla przeciwdziałania ich wyzwoleniu i walkom. Są to paki, zawierane nie pomiędzy narodami, a ponad narodami w interesie warstw rządzących, w interesie poszczególnych grup kapitalistycznych eksploatujących te narody. Nic dziwnego, że paki takie mają żywot nierzaz jeszcze krótszy, aniżeli rzady sygnujące takie układy, ponieważ życie przynosi i gromadzi narastające sprzeczności, które rozrywają takie papierki.

Mamy w historii, a w szczególności w przedwojennym dwudziestolecu pełno przykładów takich paktów, które nie wytrzymały próby życia. Mamy i dziś na świecie, na zachodzie przykłady takich układów, którym nie podobna wróżyć innego zakończenia i którym nie wróży lepszego zakończenia postawa narodów obejmowanych tymi układami. I są takie paki i układy, które wypływają ze wszystkich wniosków, które otwierają we współżyciu narodów nową epokę. Są takie paki w których się przejawia wola i świadomość narodów kierowanych przez swoje przodujące siły i na straży których stoją całe narody. Takie paki nie tylko nie usychają i nie więdą, ale krzepną, rozwijają się, potwierdzają się nieograniczonymi faktami i stają się podstawą nowego okresu dziejów.

Nikt nie ma wątpliwości, że takim właśnie układem o takim znaczeniu dla narodu polskiego jest zawarty 5 lat temu układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim.

Granitowe podstawy przyjaźni i ideowej solidarności

O pakcie tym tak mówił w momencie jego podpisywania wielki wódz narodów radzieckich i całego obozu pokoju, wielki przyjaciel narodu polskiego, **JÓZEF STALIN:**

„Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską w stronę sojuszu i przyjaźni...

...W ciągu ostatnich 5 wieków stosunki pomiędzy naszymi krajami nacechowane były elementami wzajemnej nieufności, która częstokroć przestawała się w zbrojne konflikty. Stosunki te osłabiały oba nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego pak-

tu polega na tym, że kończy i grzebie on dawne stosunki pomiędzy naszymi krajami i stwarza nową, realną podstawę dla zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przyjaźni i przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską.

O znaczeniu tego paktu przyjaźni dla narodu polskiego, o

naród polski na bezgraniczne okrucieństwa faszyzmu.

Pakt ten zawarty został na gruzach hitlerowskiego faszyzmu, rozbitego siłami Związku Radzieckiego, który przywrócił wolność narodowi polskiemu.

Pakt ten był potwierdzeniem sojuszu i przyjaźni zadziergniętej między narodami w toku wyzwolenia wojny przeciw fa-

schowanych za parawanem planu Marshalla. Pomoc gospodarcza Związku Radzieckiego jest podstawą — obok własnego wysiłku — elementem budowy socjalizmu w Polsce, a więc wzrostu sił i dobrobytu narodu polskiego.

Bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, które w pełni na wszystkich polach staramy się wykorzystać, pozwalają nam w krótkim czasie nadrobić wieki we opóźnienia w rozwoju, jakie odziedziczyliśmy po zaborcach i po rządach obszarnczo-kapitalistycznych.

Przyjaźń polsko - radziecka stała się równocześnie punktem wyjścia dla rozwoju naszych przyjaznych stosunków i współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami demokracji ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, stwarzając podstawy realnej przyjaźni z naszymi najbliższymi sąsiadami, przyjaźni wzmacniającej obóz postępu na całym świecie, a więc wzmacniającej także pozycję międzynarodową i bezpieczeństwo Polski Ludowej.

W ten sposób „przyjaźń z ZSRR jest — jak mówił Prezydent Bierut — podstawowym źródłem naszych zwycięstw“.

W ten sposób układ jaki zawarliśmy 5 lat temu — dzięki niezliczonym faktom, które go potwierdzały, które go rozwijały, stanowi podstawę niepodległości Polski Ludowej — stanowi gwarancję jej przyszłości i będąc momentem zwrotnym w historii narodu polskiego, jest źródłem naszej siły i naszej wiary w przyszłość.

Obowiązkiem rządu polskiego wobec narodu jest stwierdzić to w 5 rocznicę podpisania tego układu.

Nasz codzienny obowiązek

I jeszcze jedno. Nie wystarczy nam z zadowoleniem stwierdzać, jakie historyczne znaczenia korzyści polityczne i gospodarcze przyniósł nam układ przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Byłoby nie

godne wielkiego narodu polskiego, liczyć jedynie i podsumowywać nasze korzyści. Jest potrzebne, ażebyśmy — tak, jak w pełni zdajemy sobie sprawę, że siła Związku Radzieckiego, siła całego obozu pokoju to jest gwarancja naszego bytu niepodległego, naszych granic, naszego rozwoju, naszej przyszłości — ażebyśmy równocześnie byli w pełni świadomi, że i nasz z kolei wkład, nasz wysiłek, nasze budownictwo, nasza walka o pokój, jedność narodu w walce o pokój, realna solidarność ze wszystkimi siłami postępu i pokoju — to jest wielki, codzienny obowiązek całego narodu polskiego, wobec siebie samego, wobec swojej historii, wobec swojej przyszłości, wobec Związku Radzieckiego, wobec swoich wszystkich sojuszników, wobec tych, którzy toczą dziś na całym świecie trudną, ofiarną walkę z ciemnymi siłami, przygotowującymi nową wojnę, z ciemnymi siłami, które chciałyby światu zaszczyć fatalistyczną bierność wobec imperialistycznych przygotowań do rzekomo nieuchronnej wojny.

Dlatego wzmocniać front walki z imperializmem, wzmocniać front pokoju, dawać zdecydowany odpór wszystkim czynnikom, które by usiłowały osłabić zważłość naszego narodu, umacniać władzę ludową, wzmocnić i przyspieszyć wysiłek budownictwa, pogłębiać we wszystkich dziedzinach ideową solidarność i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i każdym dniem pracy i świadomego wysiłku świadczyć przeciw imperializmowi — za pokojem, przeciw monopolistom kapitalistycznym — za sprawiedliwą i społeczną i postępową, przeciw rewizjonizmowi i śmieszny handlarzom cudzymi granicami — za nienaruszalnością granicy na Odrze i Nysie, przeciw wrogom niepodległości Polski — za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, przeciw groźbie wojny — za wzmocnieniem obozu pokoju — oto święte obowiązki polskiego narodu w tym ważnym momencie, gdy obchodzimy 5 rocznicę paktu przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim (rzęście oklaski).

Rząd polski i naród polski dożył wszelkich starań, ażeby w ten właśnie sposób uczcić 5-lecie tego paktu, paktu wieczystej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, paktu siły, niepodległości i bezpieczeństwa Polski, paktu manifestującego i realizującego między narodową niewzruszoną solidarność sił pokoju i postępu.

NIECH ŻYJE WIECZYSTA PRZYJAZŃ POLSKI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM! NIECH ŻYJE WIELKI WÓDZ NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, WÓDZ OBOZU POSTĘPU I POKOJU, WIELKI PRZYJACIEL POLSKI, JÓZEF STALIN!



Po podpisaniu paktu polsko-radzieckiego z 21. IV. 1945 r. o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

historycznym znaczeniu dla jego perspektyw rozwojowych tak mówił prezydent **BOLESŁAW BIERUT:**

„Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnące siły temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i niewzruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierkowych rozmowach z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej ideowej solidarności z niezwykłym krajem socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim“.

Pakt ten, zawarty przed 5-ciu laty pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, był spełnieniem dążeń najlepszych patriotów polskich, którzy w ciągu długich dziesięcioleci walki o wolność narodu — zwycięstwo w tej walce wiązało zawsze ze zwycięstwem rewolucji w Rosji.

Pakt ten zawarty został na gruzach polityki przedwrześniowych rządów, które nie chciały przyznać się do Związkiem Radzieckim i wydały Polskę na łup Hitlera, a

pieczętowanej krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

Pakt ten został podpisany na gruzach starego kapitalistyczno-obszarnczego porządku w Polsce, jako wyraz woli ludu pracującego, budującego swą ludową władzę i znajdującą w tym pakcie swych prawdziwych, nie fałszywych, nie koniunkturalnych, przyjaciół w narodach Związku Radzieckiego.

Pakt ten stał się gwarancją granic Polski, opartych o Odrę i Nysę, stał się fundamentem niezwykle szybkiej odbudowy Polski i umożliwił wejście na szeroki szlak budownictwa socjalistycznego.

Podstawowe źródło naszych zwycięstw

Przyjaźń i współpraca polsko-radziecka umożliwiły nam pokonanie największych trudności gospodarczych w pierwszym okresie niepodległego bytu. Pomoc radziecka pozwoliła nam uchronić się przed polityczną i gospodarczą zależnością od kapitalistycznych lichwiarzy i monopolistów,

towarów w ostatnim pięcioleciu następująco:

1945 r. —	263 mln. rubli
1946 r. —	564 mln. rubli
1947 r. —	636 mln. rubli
1948 r. —	904 mln. rubli
1949 r. —	1525 mln. rubli

Związek Radziecki jest dziś głównym dostawcą dóbr inwestycyjnych i cennych surowców dla Polski. Obok urządzeń fabrycznych i maszyn otrzymujemy z ZSRR m. in. bawełnę, rudy, metale kolorowe, tłuszcze przemysłowe, produkty naftowe, a także sanochody, techniczny sprzęt naukowy, herbatę, masło, kaszę itp.

Polska dostarcza Związkowi Radzieckiemu na pokrycie należności za swój import tabor kolejowy, węgiel, chemikalia, wyroby włóciarskie, wyroby metalowe, tkaniny, cement itp.

W chwili obecnej ze Związku Radzieckiego otrzymujemy około 85 proc. całej importowej bawełny, 65 proc. rudy żelaznej, 100 proc. manganu i rud manganowych, ponad 50 proc. stopów żelaza, 70 proc. importowanych tłuszców.

Umowa inwestycyjna na dostawę urządzeń i maszyn dla owych fabryk przewiduje m. in. pełne wyposażenie dla wielkiej huty, która budujemy pod Krakowem, dla nowej cementowni i dla fabryki metalurgicznych oraz chemicznych, których budowę przewiduje plan sześcioletni.

Ogólna wartość pomocy inwestycyjnej wyniesie 1.800 mln. rubli.

Należności za te dostawy będzie regulować dopiero po zaistnieniu i uruchomieniu nowych fabryk. Będziemy np. spłacać za kilka lat cementem należność za komplet-

nie urządzoną cementownię, którą dostarcza nam ZSRR. Będziemy więc spłacać cementem wyprodukowanym przez zakład, który powstał dzięki pomocy ZSRR.

W 1945 r. Polska wywoziła do ZSRR głównie węgiel. Od tego czasu udział węgla w naszym eksporcie spadł z 50 do 20 proc., oddając pierwszeństwo wytworom przemysłu polskiego z metalowym na czele. Poważną pozycję w eksporcie naszym do ZSRR zajmuje najkorzystniejsza forma obrotu, obrot uszlachetniający. Tak np. z importu węgla z ZSRR bawełny przerabiamy 90 proc. na własny użytek i 10 proc. reeksportujemy w postaci tkanin.

Toteż słusznie pisał „Prawda“, że „braterska współpraca i uzgadnianie planów gospodarczych między krajami demokracji i socjalizmu — to nowy system wzajemnych stosunków gospodarczych, stworzony przez Włókna Stalina. Zapewni on stały rozwój gospodarki tych krajów, które wkroczyły na drogę socjalizmu“.

Potwierdzeniem tych słów jest praktyka Polski Ludowej, która w ciągu 5 lat zdolała rozbudować swój przemysł do 175 proc. jego przedwojennych rozmiarów i powiększyć własną produkcję rolną do 112 proc. w porównaniu do 1938 roku. Tak wielkie sukcesy osiągnęliśmy w ogromnej mierze dzięki pomocy ZSRR i dzięki współpracy ze Związkiem Radzieckim, z pierwszym państwem socjalistycznym na świecie, które w sposób braterski wspomogło twórczy wysiłek mas pracujących Polski (P)

Życzę polskim przyjaciołom sukcesów w budowie nowego życia

Do ostatniego dnia wojny przebywałem na froncie: byłem kierownicą czołgu. Brałem udział w bojach o wyzwolenie bratnich, słowiańskich krajów — Polski i Czechosłowacji.

Ze szczególną siłą utrwaliły się w mej pamięci walki o wyzwolenie Krakowa.

Zniszczyliśmy wówczas 4 czołgi faszystowskie, 3 działa; zabitych zostało kilkudziesięciu hitlerowskich żołnierzy i oficerów. Nasze czołgi wyszły z walki nieuszkodzone.

Wojska radzieckie oczyszczały jedną po drugiej ulice miasta od okupantów. Z piwnic i ruin wychodzili ku nam mieszkańcy Krakowa, którzy gorąco nas witali. Każdy chciał okazać żołnierzom radzieckim swą wdzięczność.

Jednostka nasza wyzwoliła również Rzeszów, Katowice oraz szereg innych miast i wsi Polski. Tocząc zawzięte boje, przedarliśmy się do Karpat.

Przez 2 miesiące, piędź po piędzi, metr po metrze, w krwawych walkach oczyszczaliśmy żołnierze radziecy Karpaty od hitlerowców.

Za udział w walkach o wyzwolenie Polski i Czechosłowacji zostałem dwukrotnie odznaczony orderem „Chwały“ II i III klasy.

Po demobilizacji — w roku 1946 — powróciłem do fabryki, do pracy przy tokarce. Przystąpiłem do współzawodnictwa socjalistycznego i już pod koniec 1947 roku miałem na swym koncie 5 norm rocznych. W roku 1948 wykonałem jeszcze 2 normy roczne.

Obecnie pracuję jako monter-konserwator i obsługuję 20 obrabiarek. Uczę również młodych robotników pracować po stachanowsku. Sam uczę się w szkole partyjnej, gdzie studiuję historię partii, a w kółku technicznym podwyższam kwalifikacje zawodowe.

Przesyłam braterskie pozdrowienia narodowi polskiemu, ściskam dłoń towarzyszącej broni. Życzę sukcesów w budowie nowego życia!

W. GOŁOWASTOW
Majster Moskiewskiej Fabryki
Budowy Obrabiarek „Krasnyj Proletarij“

LENINOWSKA TEORIA IMPERIALIZMU

Napisane przez Włodzimierza Lenina w okresie pierwszej wojny światowej prace o imperializmie: „Pod cudzym sztandarem”, „O hasie Stanów Zjednoczonych Europy”, „Imperializm a rozłamywanie socjalizmu”, „Program wojennej rewolucji proletariackiej”, „O broszurze Juniusa”, a zwłaszcza dzieło „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”, stanowią genialne rozwinięcie marksistowskiej nauki o kapitalizmie. Ujawniają one istotę współczesnego monopolistycznego kapitalizmu, jego podstawowych sił motorycznych, jego sprzeczności; z właściwą Leninowi nieodpartą logiką wykazują nieuchronność zagłady kapitalizmu.

Leninowska teoria imperializmu została rozwinięta przez towarzysza Stalina w dziele „O podstawach leninizmu”, w pracach, poświęconych analizie prawa nierównomierności rozwoju kapitalistycznego w warunkach imperializmu i w wielu innych.

W swym wielkopomnym dziele: „IMPERIALIZM JAKO NAJWYŻSZE STADIUM KAPITALIZMU” Lenin wykazał, że stary, oparty na wolnej konkurencji kapitalizm, przeszedł w kapitalizm monopolistyczny.

Lenin przeprowadził wnikliwą analizę tych praw rozwoju gospodarczego, które doprowadziły do panowania monopolu, wykazał on, że w wyniku działania odkrytego przez Marksa prawa koncentracji kapitału i produkcji, podstawowa masa robotników i środków produkcji w głównych krajach kapitalistycznych, skoncentrowała się na początku XX wieku w stosunkowo niedużej ilości wielkich przedsiębiorstw, zdolnych do opanowania rynku, do wprowadzenia swego monopolu.

Niezliczone fakty potwierdzają całkowicie słuszność genialnych tez Lenina.

Dwie wojny światowe, straszliwe kryzysy, kilkakrotnie wstrząsające w posadach całym gmachem gospodarki kapitalistycznej, przyspieszyły proces koncentracji i wzmocniły potęgę monopolu.

Przed II wojną światową, na terenie Stanów Zjednoczonych istniały 44 przedsiębiorstwa - olbrzymy, zatrudniające ponad 10 tys. osób każde, pod koniec II wojny światowej ilość ich wzrosła do 344. Przed wojną przedsiębiorstwa te zatrudniały 13,1% wszystkich robotników (1,4 miliona osób), po wojnie zaś - 30,4% wszystkich robotników (przeszło 5 milionów osób).

Analizując procesy koncentracji można zaobserwować we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Lenin wskazywał na charakterystyczny dla imperializmu fakt, że monopolie dławią wszystkich, którzy nie chcą się im podporządkować, że usiłują one bądź całkowicie zniszczyć konkurentów, bądź też przyłączyć ich do siebie.

Lenin wykazał, że panowanie monopolu nie zapobiega właściwej kapitalizmowi anarchii w produkcji, chaotyczności, ani kryzysom.

„Usunięcie kryzysów przez kartele - to bajka burżuazyjnych ekonomistów, dążących do upiększenia kapitalizmu za wszelką cenę. Przeciwnie, monopol, powstający w niektórych gałęziach przemysłu, wzmaga i zaostrza chaotyczność właściwą całej produkcji kapitalistycznej”.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci monopolie zapanały w większości gałęzi przemysłu. Ale miało to jedynie ten skutek, że jeszcze bardziej zwiększył się chaos, zaostrzyły się kryzysy ekonomiczne, które osiągnęły niebywałą dotychczas ostrość i długotrwałość.

Imperialiści amerykańscy liczyli, że przy pomocy planu Marshalla, przez podporządkowanie sobie innych krajów oraz przez wyścig

zbrojeń, uda im się ustrzec od kryzysu i zważyć jego brzemień na inne kraje. W rzeczywistości jednak rozpoczynający się obecnie kryzys gospodarczy wciąga w swe odmięty wszystkie kraje kapitalistyczne, przede wszystkim zaś Stany Zjednoczone.

Lenin wykazał, że zasada koncentracji obowiązuje w całej rozciągłości nie tylko w przemyśle, lecz i w bankowości.

W wyniku koncentracji w każdym rozwiniętym kraju kapitalistycznym wysuwa się na czoło kilka największych banków, obracających miliardowymi kapitałami.

W warunkach imperializmu następuje zrastanie się, zlewanie monopolistycznego kapitału przemysłu z monopolistycznym kapitałem banków. W wyniku tej fuzji powstaje nowa odmiana kapitału - kapitał finansowy. W każdym kraju kapitalistycznym rządzi oligarchia finansowa - znikoma liczebnie garstka kapitalistów, rozporządzających kapitałem finansowym. 60 rodzin w USA, 200 rodzin we Francji, kilkadziesiąt rodzin w Anglii sprawuje kontrolę nad zasadniczymi bogactwami kraju.

W Stanach Zjednoczonych dwie najpotężniejsze grupy oligarchii finansowej - morganowska i rockefellerowska dysponują kapitałami, wynoszącymi łącznie 52 miliardy dolarów. Przed pierwszą wojną światową obie te grupy dysponowały kapitałem, wynoszącym łącznie 2,5 miliarda dolarów.

Lenin wykazał, że w warunkach imperializmu powstaje olbrzymi „nadmiar kapitału”; nadmiar ten eksportuje się poza granice kraju.

W pogoni za zyskami kapitał rozpościera swe sieci na wszystkie kraje świata. Wywóz kapitału przybiera najróżnorodniejsze formy: pożyczek, bezpośrednich inwestycji w kolejnictwo, w porty, w budowę nowych przedsię-

wzięć itd. W poszukiwaniu zyskowej lokaty kapitał kicuje się do krajów, w których na skutek taniości siły roboczej i surowców oraz zbyt małej ilości kapitału stopa zysków jest najwyższa.

Dobitnym potwierdzeniem słuszności tej tezy Lenina są powojenne stosunki między imperializmem amerykańskim a pozostałymi krajami świata kapitalistycznego. Prawicowi socjaliści mogą sobie krzyczeć, ile im się podoba, że plan Marshalla jest

„podarunkiem” wspaniałomyślnych Amerykanów”. W istocie jednak oznacza on po prostu wykorzystanie przez imperializm amerykański przewagi finansowej i przemysłowej nad konkurentami imperialistycznymi - w celu ich ujarznienia.

Lenin wykazał, że dla imperializmu charakterystyczny jest podział świata między najpotężniejsze monopole krajów kapitalistycznych. Tak np. jeśli idzie o przemysł naftowy, - trusty angielskie i amerykańskie podzieliły

między sobą zagówno źródła ropy, jak rafinerie i rynki zbytu. Podobnie przedstawia się sprawa w dziedzinie produkcji chemicznej, wydobywania miedzi itd.

Alle w warunkach imperializmu dokonany został również terytorialny podział świata między kraje kapitalistyczne. Na tle walki o rynki zbytu i źródła surowców oraz o sfery lokaty kapitału, kraje kapitalistyczne stają się zagarniętą w swe ręce moziwie jak najwięcej terytoriów i przelotczych je w swe posiadłości kolonialne.

Lenin i Stalin dokonali genialnego odkrycia, że w warunkach imperializmu rozwój poszczególnych krajów, jest niemożliwy, że zmienia się układ sił między różnymi krajami kapitalistycznymi: w ciągu krótkiego okresu historycznego kraje, które poprzednio zaliczały się do zacofanych prześcigają kraje produkujące, kraje pokrzywdzone w podziale kolonii, po osiągnięciu wyższego stopnia rozwoju gospodarczego, starają się zagarnąć cudze terytoria. W ten sposób działania prawa nierównomierności kapitalistycznego rozwoju w warunkach imperializmu prowadzi nieuchronnie do nowych konfliktów wojennych między krajami kapitalistycznymi, do wojen światowych.

Takie były przyczyny wybuchu drugiej wojny światowej. Obecnie imperialiści anglo - amerykańscy starają się zorganizować nową, trzecią wojnę światową, mającą na celu zapewnienie monopolom anglo - amerykańskim panowania nad światem.

Zawarta w dziele Lenina genialna analiza kapitalizmu wykazuje niezbicie, że imperializm jest pasożytniczym gnijącym kapitalizmem.

Niedodłączną bowiem cechą kapitalu monopolistycznego jest tendencja do zastoju i gnicia. Można przytoczyć niezliczoną ilość faktów, świadczących, że monopole starają się wszelkimi środkami przeszkodzić w zastosowaniu wynalazków w produkcji, hamując w ten sposób postęp techniczny. Peł-

na parą rozwija się jedynie technika wojenna.

Z genialnej nauki Lenina wynika z całą oczywistością fakt, że kapitalizm monopolistyczny jest to takie stadium rozwoju kapitalizmu, kiedy ustrój ten nie tylko że dojrzał, lecz stał się „przejrzalym”. Interesy dalszego rozwoju społeczeństwa wymagają zniszczenia kapitalizmu, stworzenia nowego ustroju społecznego, nie znającego prywatnej własności kapitalistycznej, nie znającego wyzysku i niedźw mas, nie znającego bezrobocia i kryzysu. Takim ustrojem społecznym jest socjalizm - zbudowany już w ZSRR, a do którego zmierzają kraje demokracji ludowej.

Lenin wykazał, że imperializm jest najwyższym i ostatnim stadium kapitalizmu.

Imperializm - to kapitalizm umierający, to przeddzień rewolucji socjalistycznej. Imperializm zaostrza do ostatecznych granic sprzeczności między pracą a kapitałem, sprzeczności między różnymi mocarstwami kapitalistycznymi w walce o źródła surowców i kolonie; wreszcie prowadzi do pogłębienia sprzeczności między uciskionymi narodami w koloniach i uciskającymi je krajami imperialistycznymi.

To krańcowe zaostrzenie się wszystkich sprzeczności w łonie imperializmu stwarza sprzyjające warunki dla, szturmowania i zwycięstwa kapitalizmu, dla jego obalenia w drodze rewolucji.

Genialna leninowska teoria imperializmu, rozwinięta i uogólniona w pracach towarzysza Stalina, znalazła wspaniałe potwierdzenie w rozwoju historycznym na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Leninowska teoria imperializmu stała się w rękach międzynarodowego proletariatu, potężnym orężem w walce o ostateczne obalenie kapitalizmu i triumf komunizmu na całym świecie.

J. D.



Lenin w swoim gabinecie.

DWA MILIARDY ZŁOTYCH...

Czyn 1-majowy robotników „Amady”

stniała opinia, że w „Amadzie” długofalowe zobowiązania są tak wyrubowane, że na 1 maja już żadnych dodatkowych poddać nie można. Tak przynajmniej mówiono w administracji fabryki. Wydawać by się mogło, że jest w tym pewna doza racji. Ponadplanowe zobowiązania bowiem, uchwalone na apel tow. Markiewicza, wymagają rzeczywiste od każdego działu, od każdego robotnika dużej ofiarności i dyscypliny, pracy.

„Gdy wykonamy to, czegośmy się podjęli na apel Markiewicza - to będzie najlepsze uczczenie 1 Maja”. Takie było stanowisko kierownictwa zakładu. Wydawało się, że tak już zostanie. A przecież...

Bezpartyjny wózkowy z margarynowi, niski, krepy, zaciebny z pochodzenia, Józef Grzybowski zmiał ze złością gazetę.

„Psalikrew” - zaklął głośno. I jeszcze raz spojrzął na numer „Głosu Wybrzeża”. - Wszystkie zakłady podejmują zobowiązania 1-majowe. Stocznia Gdańska, „Świerczewski” w Elblągu, teraz znowu portowcy i nasi sąsiedzi ze Stoczni Północnej... - a my co? Zobowiązania długofalowe? A czy inne fabryki ich nie mają? Aż wstyd doprawdy!”

Nie mógł się opanować wózkowy Grzybowski.

„Czy nie wstyd nam będzie iść w pochodzie, kiedy nie da uczczenia tego święta nie zrobimy?”

Po mojemu to czyn pierwszomajowy koniecznie trzeba podjąć”.

Tak myślał i mówił wózkowy Grzybowski. Ale nie tylko on jeden. Czytali w gazecie robotnicy z „Amady”: „Zobowiązania pierwszomajowe kolejarzy Zawiała...”, „Na apel cementowni „Grodziec” zobowiązują się robotnicy portowi...”, „Czyn pierwszomajowy załóg polskich statków...”

Czytali. Liczyli procenty i pytali: „A u nas jak będzie?” Samo tylko wykonanie zobowiązań długofalowych nie mogło ich zadowolić.

Dojrzała myśl: „Amada” nie będzie gorsza od innych zakładów! Musimy podjąć zobowiązanie pierwszomajowe!”

zaczęto szukać możliwości. Przeglądali się uważnie robotnicy swoim warsztatom, i temu, jak w całej fabryce idzie robota.

— Czy nasz cykl produkcyjny nie jest trochę za długi? Czy nie dało by się jakoś go skrócić? — Pytanie takie zadawał sobie coraz częściej.

„Wiadomo, że u nas podczas procesu fabrykacji jeszcze nie wszystko jest w porządku. Czasem tworzą się krótkie zatrzaski, czy to z powodu nieodpowiednio jeszcze przygotowanych maszyn i urządzeń, czy z powodu niezorganizowanej należycie pracy. Tu i ówdzie powstają czasem „waskie gardła” w produkcji, gdyż jedne maszyny produkują szybciej, inne nie mogą za nimi nadążyć” - mówił niejeden z załogi.

Na naradach produkcyjnych dyskusja była zażarta.

Ale słowa nie poszły na marne. Powoli wśród ogółu robotników dojrzała świadomość: należy dążyć do tego, aby poszczególne cykle produkcyjne były możliwie najkrótsze.

Sposób uczczenia Pierwszego Maja nabierał coraz konkretniejszych kształtów.

Podstawowa organizacja partyj na zakładach zdecydowała: Trzeba zbadać gospodarkę przedsiębiorstwa pod kątem przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Porozumiano się również z innymi organizacjami podstawowymi Portowych Zakładów Przemysłu Tuszczewskiego. Swoją pomoc zaoferowali towarzysze z Wojewódzkiego Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Gdań-

sku i jeszcze tego samego dnia kilku z nich zjawiało się w „Amadzie”.

Bankowcy od razu zabrali się do roboty. Robotnicy pomagali im w pracy.

Każdy dzień przynosił coś nowego. Okazało się np., że Portowe Zakłady Przemysłu Tuszczewskiego magazynują w swoich składach wyrobów gotowych i produktów ubocznych na sumę 700 milionów zł i to magazynują dość długo, bo przeciętnie 30 dni. Magazynierzy wiedzą, że załadunek wyprodukowanego towaru może się odbyć bezpośrednio po wyjściu z produkcji. Postanowiono więc, że wyroby gotowe leżeć będą najwyżej 1-2 dni.

Robotnicy „Amady” wiedzieli już w jaki sposób należy uczcić dzień 1 Maja. Postanowiono upiąć wszystkie środki obrotowe.

Tow. Łukasiewicz, dyrektor Narodowego Banku Polskiego, mówił na naradzie wytwórczej w „Amadzie” o pracach Komisji bankowej. Pracowała trzy tygodnie. Wyniki przesyłał wszelkie oczekiwania. Stwierdzono, że można przyspieszyć obieg środków obrotowych na sumę złotych 2.698.100.000.

Rozpoczyna się ożywiona dyskusja.

Tow. Drobnier wskazuje, że bez produktywności magazynuje się na terenie zakładu kilkadziesiąt tysięcy sztuk cegieł, mówi, że zapasy płótna filtracyjnego i technicznego starczą na 8 lat, że drzewa twardego i sosnowego leżą zapasy również na 8 lat, desek na 18 lat. Nie trzeba dodawać, że po 18 latach deski niewiele już będą warte. Poza tym w magazynach leżą bezproduktywnie wielkie zapasy skóry, materiałów żelaznych, rur, rusztów, wałków, żelaza profilowego itd. „Naszym czynnikiem pierwszomajowym musi być jak największe przyspieszenie obiegu tej masy środków obrotowych” - kończył tow. Drobnier.

„W zmienionych warunkach - mówi tow. Szumilewicz z Komitetu Wojewódzkiego PZPR - wróg klasowy chwytta się nowych metod. Pod pretekstem troski o dobro zakładu pracy, rozpowszechnia opinie, że należy gromadzić jak największe zapasy materiałów, bo „to się jeszcze może przydać”. Mówi, że magazyny należy mieć załadowane wyprodukowanym to-

warem, aby mieć zapasy na „wszelki wypadek”. Takie pojęcia stoją na przeszkodzie dalszemu rozwojowi naszej gospodarki. Dlatego też, towarzysze - kończy tow. Szumilewicz - musimy i na tym odcinąć stożec ostrą walkę o upiśnienie i przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Zbyteczne magazynowanie towarów to kardynalny błąd, to szkodliwe two gospodarce. Każda złotówka w obrocie daje nadwyżkę i im więcej razy się obróci, tym tej nadwyżki będzie więcej, tym większa będzie akumulacja socjalistyczna, większa produkcja, wyższe zarobki”.

Wśród ogromnego entuzjazmu zebranych tow. Orłowski odczytuje rezolucję.

„Robotnicy „Amady” jedno-myślnie zobowiązują się uczcić święto pierwszomajowe wykonaniem nowych długofalowych zobowiązań - upiśnieniem do końca b. r. 2.998.100.000 zł przez przyspieszenie obiegu środków obrotowych.”

Wygląda to zupełnie tak jak w fabryce włókienniczej. Z wielkiego bebn, nieczym pasmo kremowego koloru tkaniny, spada cienka warstwa zamrożonej masy margarynowej, która przed chwilą jako jasno-żółta mieszanina cennych olejów spłynęła z wielkich zbiorników na powierzchnię obracającego się jednostajnym tempem metalowego wałka.

Jak w zwyczaj idealnie elastycznej tkaniny układają się fantastycznie faldy, pigtza się i unoszą w górę, żeby potem bezszelestnie zsunąć się w dół i ustąpić miejsca nowym, napływającym bez przerwy kilogramom i tonom. Delikatnym nieszumem równomiernych obrotów akompaniującemu temu procesowi jednostajna praca maszyn.

Tempo obrotów bebn jest stale takie same. Nie może być szybsze ani wolniejsze. Wydawało by się, że tu nie można przyspieszyć cyklu produkcyjnego. Chyba tylko przez uniknięcie przestojów.

Tow. Januszewicz jest faldowcem „od zamrażania margaryny”. Poprawia małą czapkę na głowie i pokręca jednym z szeregu sterujących u nasady bebn kraków. Jakby na rozkaz - równomiernie rozprowadzając po powierzchni wałka masę ciemniejszą w pewnym miejscu. Za chwilę można dostrzec jej reka. Bebn w tym miejscu jest suchy.

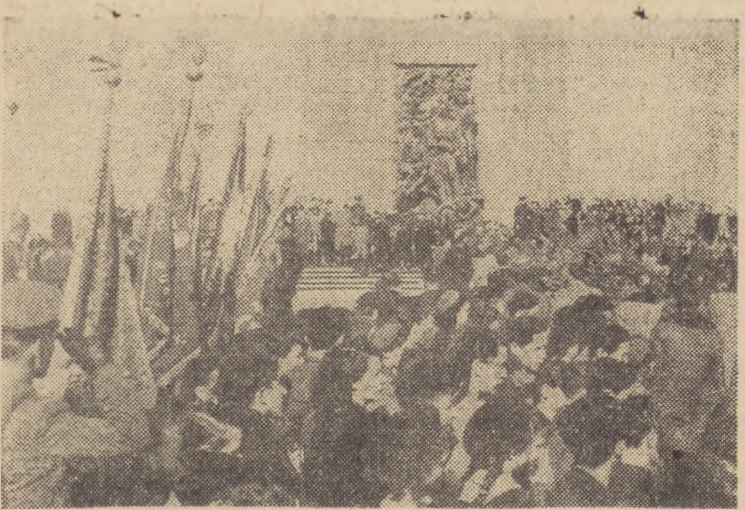
Tow. Januszewicz nie może wprawdzie zwiększyć szybkości obrotów bebn, ale za to grubość warstwy płynu puszonego na bebn zależy od niego. Chodzi o to, żeby ta warstwa była jaknajgrubsza, ale żeby jednocześnie zamrożenie było dokładne. - „Zawsze na to uważam” - mówi, - „ale teraz specjalnie. Przecież zaczęła się u nas akcja przyspieszania obiegu środków obrotowych i cyklu produkcyjnego. No wiecie, że dwa miliardy złotych. I ważne jest to, - ciągnie tow. Januszewicz - że u nas łączy się to wszystko z dużą akcją polityczną. U nas „wiara” rozumie o co idzie. Wiedzą, że robią na cześć swego robotniczego święta”. A po chwili dodaje, - I dlatego, żeby pokazać różnym panom zza morza, że Polska bez ich pomocy jest coraz mocniejsza”.

Tow. Januszewicz na chwilę przerwał. Rzucił okiem na bebn i sprawdził, czy wszystko w porządku. Szybko podbiegł parę kroków tam, gdzie właśnie dźwig wciągnął na górę cały wózek margaryny. Trzeba było pomóc przy przekazywaniu jej do dalszej przeróbki.

„To nie jest moja robota - rzekł, gdy wrócił - ale jak mogę odskoczyć od maszyny, to zawsze pomogę. Tak zresztą robi większość robotników, a już najwięcej teraz przed pierwszym maja, po rowych zobowiązaniach”.

Tak jest wszędzie. W rafinerii, w margarynowi, przy szwicu pudełek, czy w pakowalni. Maszyniści czy podawacze, pakowaczk czy wózkowi, cała załoga z zapalem przyjechała i z zapalem wykonuje zobowiązanie pierwszomajowe. Wyłożoną pracą, z pełną świadomością tego, że pracują dla umocnienia silu gospodarczej swego państwa i że ta praca przyczyniają się do zwycięstwa sił pokoju - walczą przy swoich maszynach o skrócenie poszczególnych cykli produkcyjnych.

Do 1 maja pozostaje jeszcze 10 dni. Załoga „Amady” zobowiązuje się do tego dnia upiśnić 200 mil. złotych. Okazało się, że mimo powziętych już poprzednio zobowiązań długofalowych, można znaleźć nowe formy uczczenia święta robotniczego. 200 MLN. ZŁ. DO 1 MAJA I 2 MILIARDY DO KONCA ROKU - TO WIELKI PIERWSZOMAJOWY CZYN ROBOTNIKÓW „AMADY”. (Bos.)



Składanie wieńców pod pomnikiem Bohaterów Getta w 7 rocznicę powstania w Getcie Warszawskim

Przykład Związku Radzieckiego

przyswieca nam w walce o socjalizm

Zdobycze radzieckiej nauki rolniczej należy zastosować na Żuławach

Największe bodaj korzyści z doświadczeń socjalistycznej nauki radzieckiej możemy wyciągnąć, zastosowując jej wyniki w naszym rolnictwie, które wchodzi obecnie na szeroką drogę nieszczęśliwego rozwoju — na drogę rozwoju rolnictwa socjalistycznego.

Nauka rolnicza Związku Radzieckiego dowiodła, że najlepsze rezultaty, zarówno w gospodarstwach państwowych jak i spółdzielczych, w różnych warunkach klimatycznych i glebowych na olbrzymim terytorium państwa, daje zastosowanie systemu trawopólnej gospodarki rolniczej.

Rolnicza nauka radziecka, w wyniku masowych doświadczeń na polach kółchozów i sowchozów w różnych połaciach kraju, dowiodła, że stosując trawopólny system rolnictwa, urodzajność każdej gleby stale może być podwyższana, że raz osiągnięty rekordowy urodzaj można utrzymać i jeszcze wyżej podnieść przy prawidłowym pielęgnowaniu gleby.

Obecnie system trawopólny stosowany jest powszechnie w rolnictwie radzieckim.

Znany uczyony radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR W. R. Williams już w latach trzydziestych we wszystkich swych publikacjach naukowych i wykładach zwracał uwagę na wielkie możliwości podniesienia produkcji wszystkich gatunków rolnictwa i hodowli przy zastosowaniu systemu trawopólnego, ponieważ ten system uprawy doprowadza glebę do wysokiego i trwałego stanu kultury. W 1939 r. na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR wydany został podręcznik prof. W. R. Williamsa — „Zasady ogólnej uprawy roli”, przeznaczony do kształcenia szerokich kadr rolniczych, pracujących w kółchozach i sowchozach.

Nas rolników i mieszkańców woj. gdańskiego musza szczególnie nie interesować możliwości zastosowania trawopólnego systemu w rolnictwie, gdyż posiadamy Żuławy, najbogatsze gleby w Polsce, które jak dotychczas dają nam niedostateczne urodzaje. Np. średnie urodzaje 1949 roku sięgały 16 metrów pszenicy i 140 q buraków cukrowych z 1 ha, wtedy, gdy przed wojną średni urodzaj tych gleb wynosił ok. 40 kwintalów pszenicy i 300 kwintalów buraków cukrowych z 1 ha.

SYSTEM TRAWOPÓLNY PODNIESIE WYDAJNOŚĆ GLEBY ŻUŁAWSKIEJ

Struktura gleb żuławskich, szczególnie na Żuławach północnych i środkowych, jest zepsuta na skutek zatopienia Żuław w latach 1945/47. Gleby te straciły gruzelkowatość, stały się bardzo zwłedle, ciężkie i ma ziste, a po wyschnięciu tworzą twarde bryły, trudne do rozbicia. Na tych bezstrukturalnych glebach nie możemy osiągnąć wysokich urodzajów, produkcja rolnicza jest na nich małoopłacalna, a nieraz staje się deficytową.

Zastosowanie płodozmianów trawopólnych, za przykładem rolnictwa radzieckiego, powinno przywrócić glebie jej strukturę i podnieść wysoko wydajność produkcji roślinnej i hodowlanej na Żuławach.

Na czym polega trawopólny system? Rośliny uprawne mogą czerpać pożywienie z gleby tylko wtedy, jeśli to pożywienie jest rozpuszczalne w wodzie. Nawet na najbogatszych glebach, posiadających bardzo dużo pokarmu dla roślin, mogą one głodować, jeśli pokarm ten znajduje się w glebie w stanie nierozpuszczalnym.

I tutaj nieocenioną usługę od daje rolnictwu bakteria, ale tylko ta, która żyje i rozwija się przy obecności powietrza w glebie — tzw. bakterie tlenowo-aerobne. Bakterie aerobne żywią się resztkami obumarłych roślin, nawozem zwierzęcym i innymi substancjami organicznymi, znajdującymi się w glebie w stanie nierozpuszczalnym, a „przetrawiają” to wszystko wydzielając rozpuszczalne w wodzie sole, łatwo pobierane w tym stanie przez korzenie roślin uprawnych.

Aby aerobne bakterie, po-

trzebne rolnictwu, mogły się rozwinąć w glebie, trzeba wpuszczać do niej powietrze.

MUSIMY PRZYWRÓCIĆ ZIEMIOM UPRAWNYM GRUZELKOWATOŚĆ

W ciężkiej i zwłedłej glebie Żuław, gdzie wszystkie jej drobne, mulaste, cząsteczki są ściśle związane ze sobą, za mało jest miejsca na powietrze. I pomimo że gleba ta jest „tłusta”, pomimo że dużo jest w niej pokarmu, jest on niedostępny dla roślin uprawnych, ponieważ nie mogą go przetrwać bakterie tlenowe, których w takiej glebie nie ma, bo za mało w niej powietrza.

Zadaniem uprawy roli na Żuławach jest więc przywrócenie trwałej struktury gruzelkowej glebie. Kiedy umiejętną uprawą do prowadzimy do tego, że ziemia uprawna żuławska zlepi się w małe gruzelki, które będą leżeć luźno związane ze sobą i wypuścimy do gleby dużo powietrza, stworzymy tym samym sprzyjające warunki do życia i rozwoju bakterii aerobnych.

Z drugiej strony doprowadzone do gruzelkowej struktury gleby żuławskie staną się mniej zwłedle, a więc znacznie łatwiejsze do uprawy i bardziej przesiąkalne.

JAK UCZY NAS DOŚWIADCZENIE ROLNICTWA RADZIECKIEGO, NAJSKUTECZNIEJ OSIAGNIEMY TEN CEL, WPROWADZAJĄC PŁODOZMIANY TRAWOPÓLNE.

W Związku Radzieckim stosowane są dwa rodzaje płodozmianów trawopólnych. Trawopólny płodozmian polowy, który stosuje się na gruntach wyżej położonych i suchszych oraz trawopólny system łąkowy, stosowany na glebach niskich, nadających się do założenia łąk, na terenach przeznaczonych do prowadzenia gospodarki hodowlanej.

Przy zastosowaniu tak jednego jak i drugiego płodozmianu trawopólnego cała ziemia użytkowa podzielona jest na 6-8 części, z których kolejno co roku jedną przeznaczają pod zasiew traw wieloletnich.

Przy polowym płodozmianie trawopólnym po dwóch latach użytkowania traw, pole użytkowane jest w ciągu 5-6 lat jako pole orne, po czym na nowo na przeciąg 1-2 lat zasiewa się je wieloletnimi trawami.

Celem obsiewu pól trawami wieloletnimi jest tu wyłącznie poprawienie struktury gleby i jej odkażenia z różnych zarodków i szkodników, żyjących w warunkach gruntu ornego.

Przy stosowaniu łąkowego systemu trawopólnego, pole zasiane trawami wieloletnimi użytkowane jest jako łąka czy pastwisko, a następnie jako rola uprawna.

Stosując trawopólny system łąkowy osiąga się jednocześnie dwa jakie korzyści: doprowadza się pola orne do kultury, przywracając trwałą gruzelkową strukturę gleby, odchwaszcza się je i odkaża, wzbogaca w składniki pokarmowe, a jednocześnie osiąga się maksimum wydajności łąki, gdyż wykorzystujemy łąki w tym areale, kiedy wydajność ich jest trwała i wysoka.

Pola, które wychodzą spod uprawy łąkowej, są tak czynne i tak urodzajne, że najbardziej cenne kultury rolnicze, dają na nich wysokie urodzaje.

PRZYSTĘPUJEMY DO PIERWSZYCH DOŚWIADCZEŃ

Na ziemiach żuławskich trawopólny płodozmian polowy może znaleźć zastosowanie w ich południowej części tak zwanych Żuław Górnych (powiat malborski), zaś łąkowy płodozmian trawopólny może być zastosowany na pozostałej części Żuław z wyjątkiem tych terenów, które z powodu nie dostatecznie sprawnego działania

systemu melioracyjnego zamakają i dlatego nie mogą być użytkowane jako pola orne.

W roku bież. przystępujemy do doświadczeń stosowania płodozmianów trawopólnych w żuławskich państwowych gospodarstwach rolnych. Rozpoczęto także pracę doświadczalną nad doбором odpowiednich dla Żuław mieszanek traw wieloletnich.

System melioracyjny Żuław jest zbyt kosztowny, aby można było pozwolić sobie na gospodarkę bezdochodową.

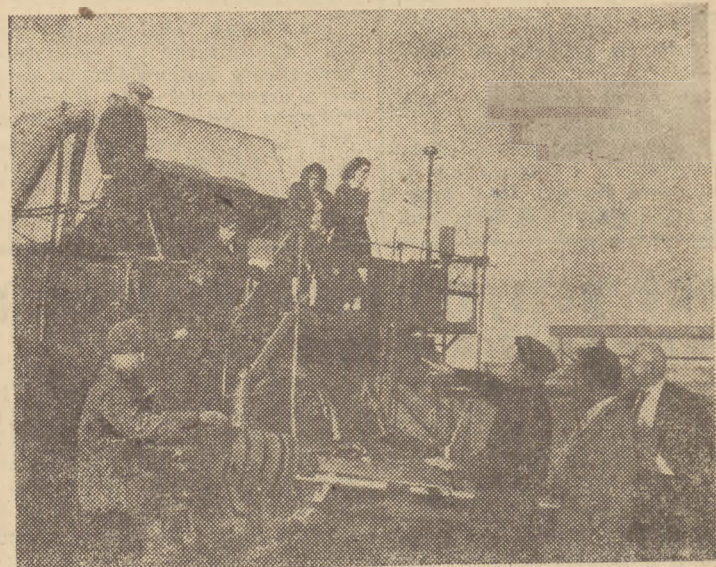
Gospodarka na glebach żuławskich tylko wtedy opłaca się państwu ludowemu, kiedy zaczyna ona dawać naprawdę wysokie urodzaje, na jakie stać te ziemie.

Związek Radziecki podniósł wysoce urodzajność swych pól i zwinął hodowlę w rezultacie zastosowania systemu trawopólnego i rolnictwa.

MY TEŻ POWINNIŚMY JAK NAJSZYBCIEJ WEJŚĆ NA TĘ DROGĘ.

E. BARYŁKOWA.

Praca maszyny oszczędza rolnikom najcięższych trudów



Polscy chłopcy, przebywający w ub. roku na wycieczce w ZSRR, z zaciekawieniem przyglądają się pracy kombajnu w kółchozie im. Czerwonego Sztandaru.

METODY RATOWNICTWA MORSKIEGO ZSRR

podstawą naszych osiągnięć w dziedzinie podnoszenia zatopionych statków

Ratownictwo morskie przed wojną nie było u nas znane i wszystkie prace w tym zakresie powierzane były przedsiębiorstwom zagranicznym. W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości ogromną pracę wykonały ekipy radzieckich nurków i specjalistów, które usunęły najpoważniejsze przeszkody. Znaczna ilość pozostałych jeszcze do podniesienia wraków skłoniła rząd Polski Ludowej do zorganizowania przy przedsiębiorstwie żeglownym GAL specjalnego wydziału ratowniczego.

W pierwszym okresie swej działalności polska służba ratownicza posługiwała się wyłącznie metodami stosowanymi przez zachodnio-europejskie przedsiębiorstwa kapitalistyczne. Przeszłość te metody wymagały długotrwałych przygotowań, skomplikowanych urządzeń i tym samym znacznych nakładów pieniężnych. Natomiast radzieccy ratownicy pracowali w naszych portach bardzo szybko i sprawnie przy minimalnych kosztach.

Przed zastosowaniem radzieckich metod wydobywania zatopionych statków największą pracą wydziału holowniczego-ratowniczego GAL było podniesienie wraku statku „Leda” pojemności ok. 2.500 BRT na Zalewie Szczecińskim.

Gdy dnia 2 października 1948 r. do Gdyni nadeszła wiadomość o za-

tonięciu w pobliżu brzegów duńskich polskiego statku s/s „Lech” zaczęła się ożywiona dyskusja. Własnymi siłami przy stosowaniu dotychczasowych metod podniesienie „Lecha” było niemożliwe. Statek zatonął na głębokości 18

i pilnym zagadnieniem. Ówczesne kierownictwo GAL zwróciło się do duńskiej firmy ratowniczej Em. Z. Svitzer, która należała do najważniejszych przedsiębiorstw tej branży. Duńczycy oświadczyli, że nie mogą się pod-

nia go na mniejszą głębokość. Radziecka metoda przedstawia ratownictwo morskie na zupełnie nowe tory, gdyż pozwala od razu na podniesienie statku z dna na powierzchnię morza. Przy zastosowaniu 10 pontonów o nośności po 230 ton proces wydobywania zatopionego „Lecha” trwał zaledwie kilka godzin.

Przy stosowaniu natomiast przestarzałych metod zachodnio-europejskich prace te wymagałyby kilku tygodni intensywnej i wyczerpującej pracy i w dodatku bez gwarancji pomyślnego wyniku.

Wypompowanie wody z pontonów rozpoczęte zostało w południe i już w godzinach wieczornych wrak statku został wydobyty na powierzchnię morza. W czasie trwania robót kilkakrotnie zrywały się silne wiatry, jednakże pontony cylindryczne nie doznały żadnych uszkodzeń. Podczas nocnego holowania wydobytego wraku do pobliskiego portu duńskiego Nakskov pontony dawały pełną gwarancję bezpieczeństwa pomimo niekorzystnego wiatru, przy którym holowanie statku zawieszono pomiędzy pontonami starego typu było by niemożliwe.

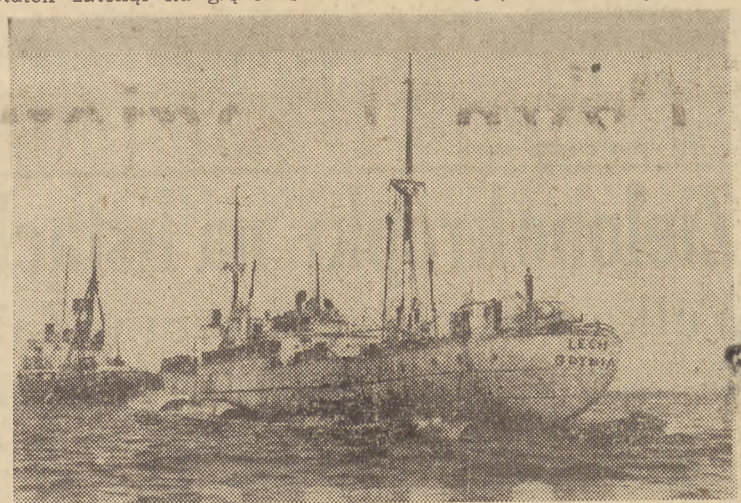
Poza tym metoda radziecka pozwala na prowadzenie prac przy pomocy mniejszej ilości sprzętu (poza pontonami) i uzyskanie znacznych oszczędności.

Decyzja o skorzystaniu z radzieckiej metody ratownictwa dała bodziec do wyprodukowania w kraju nie tylko pontonów ze skomplikowanymi urządzeniami zaworów powietrznych i wodnych, ale również do podjęcia wyrobu lin stalowych do umocowania pontonów o średnicy 72 mm, które wyprodukowała górnośląska fabryka lin. Dotychczas liny takie produkowała tylko jedna fabryka w Anglii.

Specjaliści radzieccy nie tylko opracowali najprostszą ze znanych dotychczas metod podnoszenia statków, ale stworzyli bogatą literaturę fachową w tym zakresie. Dała ona kierownictwu naszych ekip ratunkowych podstawy teoretyczne, które pozwoliły na osiągnięcie wyników praktycznych, o których specjaliści duńscy wyrażali się z najwyższym niepozbawionym zazdrości uznaniem.

Stosując nową metodę radziecką pracownicy wydziału holowniczego-ratowniczego GAL wydobyli poza s/s „Lechem”, s/s „Anną” i holownikiem „Odra” kilka innych jednostek różnej wielkości. Nowa metoda radziecka pozwala przez zwiększenie wymiarów i wielokrotnienie pontonów na podniesienie statków każdej ilości.

Myśl radziecka realizowana przez polskie zespoły ratownicze pozwoli na przedterminowe oczyszczenie wód przybrzeżnych i wydatne zwiększenie bezpieczeństwa żeglugi w pobliżu polskich brzegów Bałtyku.



Holowanie wraku „Lecha” odbywało się pomimo silnych wiatrów bezpiecznie i sprawnie.

W następnym spadł się w piaszyszcze dno na ok. 3 metry.

Z uwagi na to, że zatopiony statek przedstawiał wielką wartość, a jego wycofanie z eksploatacji przynosiło naszej gospodarce morskiej dotkliwe straty, wydobywanie „Lecha” stało się ważnym

Jaś ratownictwa twierdząc, że „Lech” zatopiony na dużej głębokości na otwartym morzu jest niesłychanie trudny do podniesienia i praca ta przekracza ich możliwości techniczne. Istotnie sposoby pracy i sprzęt, stosowany przez ekipy ratownicze państw zachodnio-europejskich nie dawały najmniejszej gwarancji, że statek może być wydobyty.

Po odbyciu kilku narad kierownictwa technicznego i zespołu nurków zdecydowano, że wydział ratowniczy GAL podejmie się wydobywania wraku, stosując metody opracowane w oparciu o doświadczenia radzieckie. Dotychczasowa obserwacja pracy radzieckich ekip w portach polskich, przekonała wszystkich o wyższości stosowanych przez nich metod. W Związku Radzieckim została opracowana nowoczesna, doskonała i niezawodna metoda podnoszenia zatopionych statków z głębokości, ograniczonych jedynie możliwością pracy nurków pod wodą, która zezwala na bezpieczną pracę na wet na pełnym morzu.

Polega ona na podnoszeniu statków przy pomocy pomysłowo skonstruowanych, prostych i łatwych w obsłudze pontonów cylindrycznych. Pontony te posiadają trzy oddzielne komory i mogą być opuszczone obok zatopionego statku do samego dna. Natomiast stosowane na zachodzie pontony - lichtugi pozwalają na podnoszenie statków jedynie etapami po 1 do półtora metra i wymagają dla bezpieczeństwa wraku — stałego przeholowywa-

Tokarze radzieccy uczą nas szybkościowego skrawania metali

W każdej niemal fabryce istnieją olbrzymie możliwości podniesienia jakości i wydajno-



ści produkcyjnej przez racjonalne wykorzystanie maszyn. Aby wprowadzić tę metodę musiałem poznać osiągnięcia przodujących towarzyszy Związku Radzieckiego, którzy pisali o swoich doświadczeniach w fachowej literaturze.

Czytałem przede wszystkim o doświadczeniach tokarza wielkich zakładów przemysłowych w Leningradzie tow. Bortkiewicza. Wysoko wykwalifikowany tokarz, omawiający poszczególne fazy swojej pracy i prób szybkościowego skrawania metali podawał ujemne kąty skrawania, których zastosowanie w naszej stoczni pozwoliło na rozpoczęcie pracy według nowej metody. Stwierdziłem przy tym, że kąty ostrzenia noży, podane przez tow. Bortkiewicza, powodowały większą wytrzymałość płytek przy znacznie zwiększonej szybkości skrawania.

Po przestudiowaniu doświadczeń przodującego tokarza zakładów leningradzkich, śledziłem uważnie za osiągnięciami i doświadczeniami załóg robotniczych i techniki radzieckiej w dziedzinie metalurgii. W pismach: „Znanie i siła”, „Awto-giennioje dzieło”, „Elektriczestwo”, „Technika molodieży” znalazłem wiele materiałów, które ułatwiły mi dzisiejsze moje osiągnięcia.

Udałem się również do Poznania, gdzie poznałem metody pracy, stosowane przez tow. Matele. Opowiedział mi on, że podstawą jego osiągnięć było właśnie poznanie dorobku techniki radzieckiej w zakresie szybkościowej obróbki metali.

Dziś w rocznicę układu polsko-radzieckiego muszę stwierdzić, że nie tylko u nas — metalowców widoczny jest korzystny wpływ poznawania techniki radzieckiej, czytania fachowej literatury Związku Radzieckiego i korzystania z bogatych doświadczeń przodujących robotników radzieckich. Większość rekordowych osiągnięć robotników budowlanych, kolejarzy itp. znajduje swoje źródło również w przodującej technice Związku Radzieckiego. Dzięki niej przełamujemy przestarzałe metody pracy, stając w szeregu krajów o wysokim stopniu przygotowania technicznego.

WITOLD BELAU
tokarz Stoczni Gdańskiej

AKADEMIA w Nowym Porcie w rocznicę podpisania paktu przyjaźni między Polską i ZSRR

Dzisiaj, o godz. 15 w Nowym Porcie — w dawnym gmachu Centrali Węglowej, odbędzie się uroczysta akademii z okazji 5 rocznicy podpisania układu przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Zw. Radzieckim i Polską. Akademii urządzi Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia dla robotników portowych.

W części artystycznej akademii wystąpią zespoły artystyczne Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i Głównego Instytutu Baletu. Grać będzie orkiestra Marynarki Wojennej.

Ustalenie norm dla drewna skutniczego zapobiegnie marnotrawieniu drogiego surowca

Przemysł skutniczy spełnia w naszej gospodarce morskiej bardzo poważne zadanie. Jeszcze dziś wielka ilość kuterów mniejszego wymiaru jak również łodzie rybackie, łodzie ratunkowe, jachty itp. budowane są z drewna. Duże ilości drewna są również potrzebne do wyposażenia statków i kutrów stalowych, poszycia kuterów i barek o konstrukcji mieszanej, na pokłady kutrów itd.

Prawidłowa obsługa przemysłu skutniczego i zaopatrzenie go w odpowiedni asortyment drewna ma duże znaczenie. Niestety przemysł drewniany na Wybrzeżu nie uwzględnia dotąd potrzeb skutnictwa w należyty sposób.

Przemysł skutniczy wykorzysta

stuje przede wszystkim dwa rodzaje drewna: drewno z krzywiznami naturalnymi i drewno bezszkieletowe. Oba podstawowe typy drewna posiadamy w kraju w ilości wystarczającej. Mimo to, na skutek wadliwie prowadzonej gospodarki leśnej jesteśmy zmuszeni częściej potrzebować drewna skutniczego sprowadzać z zagranicy i to zarówno w asortymentach liściastych jak i iglastych.

Przy wyrębie i wywozie drewna z lasu są ustalone przez poszczególne Dyrekcje Lasów Państwowych taryfy i stawki, których nie wolno przekraczać, oraz określone są odpowiednie wymiary drewna wywożonego. To słuszne skądinąd zarządzenie narzuca jednak naszą gospodarkę na straty.

Często bowiem obserwujemy fakt, że np. debny z naturalną krzywizną nadające się do wykorzystania na stawy, względnie z uwagi na odpowiednią długość, przekroju i ciężar — na stępki, zostają w miejscu krzywizny przecięte albo przepłukane w celu zmniejszenia ciężaru i łatwiejszego wywozu, tracąc całą wartość użytkową dla gospodarki morskiej.

Wielka ilość tego drewna idzie po prostu na opał lub na słupki

do ogrodzeń, czy na podkłady kolejowe.

Analogiczna sytuacja obserwujemy przy dostawie modrzewia i sosny. Zdarza się często, że dłuższe modrzewia są przerabiane w tartakach na zwykłe wymiary handlowe, podczas gdy są one pierwszorzędym materiałem na pokłady, zastępującym w zupełności drewno, sprowadzane z zagranicy. Tak samo sosna. Deski boczne, bezszkieletowe z drewna sosnowego nadają się znakomicie na poszycia dla łodzi i jachtów, a białe sosnowe bezszkieletowe o prostym słoju, klejone — do produkcji masztów, a także na poszycie barek. I w tej dziedzinie notujemy te same błędniki, tak samo ulega zniszczeniu poważna ilość drewna wysokowartościowego dla przemysłu skutniczego.

Problem ten wymaga szybkiego rozwiązania. Wydaje się celowym wyodrębnienie pewnej ilości tartaków, których zadaniem będzie przerobić dostarczony im surowiec dla potrzeb przemysłu skutniczego i dbać o jego należyte zakonserwowanie.

Przy komitecie normalizacyjnym dla taboru rybackiego należało by powołać komisję, która opracowała by ściśle normy dla drewna skutniczego, zarówno dla gatunków liściastych (dąb i jesion), jak i iglastych (sosna i modrzew).

Wprowadzenie norm na drewno skutnicze, wobec wzrastającego stale zapotrzebowania jest całkowicie uzasadnione. Ustalone przez komisję normy należało by niezwłocznie wprowadzić w życie, przez co zaoszczędzimy dużo drogiego surowca, a ponadto ułatwimy pracę naszym stocznikom, które budować będą taniej, lepiej i szybciej. W opracowaniu norm dla drewna skutniczego powinni wziąć udział fachowcy i przydownicy pracy z przemysłu skutniczego, oraz kwalifikowani fachowcy — drzewiarze.

Ustalenie norm i zabezpieczenie drewna przed zniszczeniem przy wyrębie i zwózce, oraz dopilnowanie prawidłowego przetarcia zapewni przemysłowi skutnicznemu otrzymanie właściwych asortymentów drewna bez uciekania się do importu, jak to w wielu wypadkach ma obecnie miejsce.

JAN GLAZ
korespondent.



W DNIU 1 MAJA

Hotel Robotniczy w Gdańsku zostanie oddany do użytku

W Gdańsku, przy ul. Długiej, dobiega końca budowa wielkiego gmachu. Będzie to pierwszy hotel robotniczy w naszym mieście.

Wielki trzypiętrowy budynek, przewidziany na pomieszczenie dla 300 osób, będzie miał najnowsze komfortowe urządzenia, świetlice, bibliotekę, salę jadalną, salę gier, restaurację itp. Budynek cały będzie radiofonizowany.

Do budowy Hotelu Robotniczego przystąpiło PPB Nr 4 z początkiem lutego br. planując zakończenie robót na wrześniu br. Załoga pracująca na budowie, przez wprowadzenie nowych metod pracy i rozwinięcie współzawodniczą pracę, postanowiła dokonać rewizji planu, w rezultacie czego okres budowy do stał skrócony o 5 miesięcy i budynek zamiast we wrześniu, oddany zostanie do użytku na 1 maja.

Skrócić czas wykonania na papierze było łatwo, ale trzeba teraz rozdzielić pracę na poszczególne zespoły. Robotnicy,

zając sobie sprawę z wagi powołanego zobowiązania, postanowili na odbytej naradzie wytwórczej, aby każdy zespół zadeklarował czas wykonania pracy na swoim odcinku. Jako pierwsza zobowiązała się do wykonywania codziennie 200 proc. normy I Młodzieżowa Brygada Murarska z tow. Klimkiem na czele, zaoszczędzając już do tej chwili 1996 roboczogodzin. Brygada murarska braci Mechanicyzów wykonuje 310 proc. normy, przy czym z okazji święta 1 Maja podwyższyła wykonanie do 350 proc. Robotnicy, murarze, cieśle, jak tow. Władysław Gągis, Stanisław Sławiński, Wincenty Wojciechowski, Wacław Ostrowski i wielu innych nie pozostali w tyle. Toteż praca w re na budowie.

Murarz Byczkowski z packą w ręku głodzi czule tynk świetlicy. — Bo to nie sztuka — mówi — zrobić dużo, ale trzeba i zrobić dobrze.

Robotnica Helena Meller wolała z daleka na grasarza Wilińskiego: „Dawaj prędzej papkę, czekając na ciebie nie będzie mi”.

Cieśla Sławiński, popędza murarza Wiśniewskiego, który obmurawuje futryny w oknach, a za nim następny zespół już zakłada gotowe oszkłone okna. Ludzie mijają się na niewykończonych jeszcze schodach. Krążą po labiryncie pokoi i korytarzy, wykonując swoje czynności. Murarze „wyciągają” ostatnie piętro, a piwnice są już gotowe i parter na ukończeniu. Czasu nikł nie traci. Wszystko obliczone z zegarkiem w ręku.

Robotnicy są pewni, że w dniu 1 maja wręczą klucze pierwszym gościom z prowincji, aby mogli kulturalnie zamieszkać w dniu święta robotniczego w nowym hotelu.

T. ZABKIEWICZ
korespondent

Komisja robotnicza w Wiśniewie czuwa nad podniesieniem dyscypliny pracy

W rejonie przeładunków masowych i rejonie drobny portu gdańskiego zorganizowano, jak do nosi nasz korespondent tow. T. Zabkiewicz, komisję, w skład której weszli przedstawiciele rady zakładowej, organizacji partyjnej oraz przydownicy pracy. Komisja ta ma za zadanie budzenie zrozumienia dla potrzeby podniesienia dyscypliny pracy. Komisja umieściła na 5 odcinkach portowych tablice, na których będą wypisywane nazwiska bumelanów i ich przewinienia. Sprawy niepoprawnych członków załogi będą w przyszłości w myśl projektu ustawy o zabezpieczeniu dyscypliny pracy, kierowane do sądu.

Ob. W. Jankowski w swojej korespondencji, omawiającej znaczenie ustawy o zabezpieczeniu soc-

jalistycznej dyscypliny pracy stwierdza, że w Zakładach Opakowań Blaszanych „Daimon” bumelan ci przez swoją postawę wpływali hamując na pracę produkcyjną. Na takich robotnikach jak np. Szymkiewicz, nigdy nie przestających godzin pracy, nie można było polegać. Towarzysze tłumaczyli mu nieraz, że stał się przez to ciężarem dla całej załogi, że przez takich jak on powstają godzinny nadliczbowe i trzeba czasem pracować w niedzielę, by wykonać plan. Niewiele jednak to pomagało.

Robotnicy fabryki z radością przyjęli przedstawiony w sejmie projekt ustawy o zabezpieczeniu dyscypliny pracy, która da im w ręce oręż w walce z bumelanstwem i łazikostwem w zakładach.

„Zielone kropki” na listach obecności muszą zniknąć Walka z bumelanstwem w Zakładach Rybnych Nr 1 w Gdyni

Podobnie, jak w wielu przedsiębiorstwach, pracownicy Zakładów Rybnych Nr 1 w Gdyni rozpoczynają pracę o godz. 8 rano. I podobnie jak w wielu przedsiębiorstwach — kładą swoje podpisy na listach obecności. Tych list jest dużo. Ale niemal na każdej z nich widać, obok podpisów także duże kropki. Np. w rubryce: Rosołowska Irma widać nakreślony, w pośpiechu czarnym atramentem podpis, ale już nieco niżej, tam gdzie winna się podpisać Sokołowska Martyna, miejsce na podpis wypelnia duża zielona kropka. Oznacza to, że Sokołowska Martyna nie zjawiała się do pracy. Nie pracowała w tym dniu, względnie się spóźniła. Przykładów jest więcej; a konkretny wniosek brzmi krótko: bumelan!

Onegdaj, przechodząc z biura do magazynu, referent dyscypliny pracy, ZMP-owiec Kmiecik, zauważył grupkę kobiet. Robotnice stały z założonymi rękami o bok kasy. Okienko było zamknięte. Kasjer załatwiał jeszcze formalności w banku. Dopiero o godzinie 13 miał rozpocząć wypłatę, a tymczasem zegar fabryczny wskazywał godz. 11. Kobiety rozmawiały w najlepsze. O wszystkim, tylko nie o pracy.

Na pytanie dlaczego nie są przy warsztacie — zmieszaly się. Tłumaczyły coś zawiłe, usprawiedliwiała się niejako.

— Nie pójdę do pracy. Już 11, niedługo wypłata. Chcę pierwszą pieniędzy dostać i pójść do domu.

— A czy to tak można? Przecież

coować? — Czy godzicie się z tym, że za każdą z was koleżanka musi pracować ze zdwojonym wysiłkiem? Tym co pracują, wstyd zapewne za was!

Kobiety opuściły głowy, ale od kasy nie odeszły. A obok w przetwórni robotnice i robotnicy przenosili skrzynie ryb, patroszyli dorsze, przygotowywali rybę do konserwowania. Na przystani, gdzie cumował kuter obok kutra, widać było nawet granatowe mundurki uwiązanych się chłopców z PCWM, którzy przyszli Centrali Rybnej z pomocą. Trwała bowiem w całej pełni kampania dorszowa.

Szybko, bardzo szybko, biegają po klawiszach maszyny ręce tow. Wiktorii Liponogi. Z dużą wprawą sekunduje jej tow. Irma Rosołowska. Te towarzyszyki wiedzą dobrze, że sprawną pracę, tu, na tych maszynach, wnoszą swą cześć w wielkie dzieło pokojowego budownictwa. Zdają sobie sprawę, że biorąc udział we współzawodnictwie, przyspieszają realizację planu 6-letniego. Dlatego pracują dobrze i dlatego w ich kartotekach, lub na listach obecności podpisów nie zastępują kropki.

Tym więcej oburzał ich brak obowiązku ich kolegów.

— Dzisiaj znowu nie ma 18 pracowników umysłowych...

— Nie do pomysłowania... jak tak można...? Kto za nich robotę wykona?

— Robotnicy przychodzą ze skargami — mówiła w radzie zakładowej tow. Romana Maruszewska — współzawodniczą z sobą, osiągają dobre rezultaty, przekraczają plan tygodniowy, a tu nagle przychodzi dzień, gdy kilku-nastu nie zjawia się do pracy. Roboty idzie ciężko. Jest takich kilku „ananasów”. Co najmniej dwa dni w miesiącu opuszczają No i czego się dziwić, że załoga jest rozgoryczona?

Zakłady Rybne nr. 1 w Gdyni przyjęły szereg poważnych zobowiązań długofalowych. Z okazji galadecznego święta 1 Maja załoga postanowiła podjąć dodatkową zobowiązania. Nie chciała

pozostać w tyle za innymi robotnikami Wybrzeża. Robotnicy rozumieją, że przyjęciem zobowiązań podkreślą swój udział w walce o pokój, że czynem należy poprzeć hasło pod którym klasa robotnicza obchodzi tegoroczne święto 1-Majowe. I dlatego też słusznie oburzali się na bumelanów, domagając się ich surowego ukarania.

Irena Gulbińska pracuje w kartotece towarowej. Przed świętami w piątek ob. Gulbińska otrzymała wiadomość o skład i dlatego urlop obojętnościowy. Było to tym dziwniejsze, że w kartotece towarowej były duże załogi. Zespół działu finansowego podjął się terminowego ich zlikwidowania. Mała stas załogowych spraw. A tu, nagle jedna z pracownic otrzymuje urlop i to w czasie największego napięcia pracy. „Dlaczego?” — pytano w biurze.

— Nie można tak, my się nie zgadzamy! — wystąpiła w imieniu koleżanek tow. Romana Maruszewska.

Ale Irena Gulbińska nie dała się przekonać. — Jak kierownik urlop podpisał — to mogę iść! — stwierdziła krótko i opuściła biurko.

Dlaczego kierownik mimo sprzeciwu załogi, podpisał urlop obojętnościowy? Kierownik też na zrywa się. Gulbińska. Czy to nie przejaw stosunków „familijskich?”

Wyjmuje kilka kart z kartoteki: Henryk Felchner, marzec, opuszczone 2 dni, Włodzimierz Butler, marzec, opuszczone 2 dni, Halina Gruca, marzec, opuszczone 2 dni.

Tak, teraz nie można się dziwić zdecydowanej postawie ogromnej większości pracowników. „Skeńczyć z bumelanstwem!” — oto najczęściej słyszane żądania.

Pełne uzasadnienie znajduje więc radość załogi zakładów z okazji przedłożenia Sejmowi projektu nowej ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

— Kończymy z bumelanstwem — stwierdza z głęboką satysfakcją sekretarz organizacji partyj-

nej. — Załoga potępiała spóźniających, opieszających i tych którzy bez uzasadnionego powodu opuszczają dzień roboczy.

Ekspertyza partyjna i rada zakładowa przeprowadziły z bumelanami indywidualne rozmowy. Większość ich zrozumiała krzywdę jaką wyrządzają zakładowi pracy, swoim rodzinom i kolegom przez lekko-myślny stosunek do obowiązków.

Z tymi którzy nie rozumieli i nie poprawiają się — mówi sekretarz — będziemy rozmawiać twardo, po robotarsku. Naszą ambicją jest zlikwidować całkowicie nieusprawiedliwioną absencję. Mężowie zaufania i agitatozy partyjni poświęcają będą tej sprawie największą uwagę. Nie wątpimy też, że osiągniemy zamierzony skutek. JUR

Wkład rosyjskich i radzieckich uczonych w rozwój nauki o żegludze

W historii rozwoju sztuki żeglarskiej i nauki o nawigacji wybitną pozycję zajmują rosyjscy żeglarze i dowódcy flot jak Krusenstern, Litke, Makarow, których prace znacznie wyprzedziły współczesny im stan wiedzy o żegludze. Radzieccy uczeni kontynuują tradycję swoich sławnych poprzedników.

Specjalne znaczenie dla nauki o nawigacji mają prace akademika Kryłowa, który jest znany jako twórca znakomitej rosyjskiej naukowej metody budowy okrętów i specjalista w dziedzinie praktycznego zastosowania licznych fizyko-matematycznych teorii. Naukową swą pracę Kryłow rozpoczął od opracowania poszczegół-

nych zagadnień kompasu. Do tego samego tematu akademik Kryłow powrócił w 30 latach bieżącego stulecia. Trzy ostatnie jego prace otrzymały Stalinowskie nagrody pierwszego stopnia.

Likwidacja

floty kanadyjskiej rozpoczęła

Kryzys w kanadyjskiej żegludze handlowej osiągnął takie rozmiary, że rząd zmuszony jest przystąpić do likwidacji większej części floty morskiej. W ubiegłym tygodniu pierwsze statki kanadyjskie przeszły pod flagę brytyjską. Ogółem Anglia ma przejąć 75% stanu floty handlowej Kanady.

Dalszy wzrost bezrobocia w stocznich brytyjskich

Oficjalny organ brytyjskiego Ministerstwa Pracy podaje, że w okresie od 16 stycznia do 13 lutego br. liczba bezrobotnych robotników stocznich wzrosła o 3322. Ogółem pozostaje bez

pracy w Wielkiej Brytanii 14.986 wykwalifikowanych stoczników, niezależnie od 1362 bezrobotnych w przemyśle budowy maszyn okrętowych.

Spółdzielnia rybacka „Łosoś” otrzyma dwa kutry

Z końcem br. zostanie oddany do eksploatacji Spółdzielnia Rybackiej „Łosoś” nowowbudowany w stoczni kuter typu „KFK”. W tym samym terminie zostanie przyholowany ze Świnoujścia do stoczni kuter „KFK 2” w celu ostatecznego wykończenia i przekazania do eksploatacji.

Flota czarnomorska przed 1 Maja

Zbliżające się święto, klasy robotniczej mobilizuje załogi radzieckich jednostek morskich do współzawodnictwa w wykonaniu obywatelskich zobowiązań dla uczczenia 1 Maja. Farostatek „Wostok” starczył już ponad plan 250 ton żelaza, ponadto we współzawodnictwie wyróżniają się statki „Józef Stalin”, „Kreml” i „Moskwa”. Inne statki żeglugi „Sowtan” (no)

Radzieckie statki pomagają w akcji siewnej w ZSRR

Statki radzieckie, a zwłaszcza zbiornikowce biorą aktywny udział w akcji siewnej. Na morzu radzieckim zbiornikowce „Lenin”, „Kabanowicz” i „Jupiter” przewożą wiele tysięcy ton paliwa dla traktorów oraz szereg innych ładunków do kolchozów i sowchozów Dagestanu i nadmorskich okręgów. Również na Dunaju na-

stąpiło ożywienie nawigacji. Holowniki ciągną barki załadowane siewnym ziarnem i paliwem dla maszyn rolniczych. Na morzu Czarnym szczególnie odznaczyły się załogi statków „Asolda” i „Biniarow”. Łódź dostarczała na pola Krymu, Ukrainy i Kaukazu tysiące ton nawozów sztucznych.

Dobre zaplanowanie pracy przyspieszy remonty budynków mieszkalnych

D oświadczanie roku ub. wykazało, że właściwe przeprowadzenie akcji remontowej z FGM jest zależne przede wszystkim od szczegółowego opracowania planu pracy. Dlatego też w r. h Wydział Administracji Nieruchomości Z.M. Gdańska dokonał ścisłego podziału 477 budynków, przeznaczonych do remontu, na trzy zasadnicze grupy.

Do pierwszej grupy weszły obiekty, wymagające natychmiastowej gruntownej naprawy. Do dwóch pozostałych grup zaliczono domy, w których zostaną dokonane drobne, przeważnie wewnętrzne naprawy. W związku z tym dokumentacja techniczna i kosztorysy opracowano przede wszystkim dla 302 domów z pierwszej grupy.

Aby uniknąć błędów roku ubiegłego, wydział administracji, postanowił wydawać poszczególnym przedsiębiorstwom zlecenia na remonty całych dzielnic i ulic.

Takie rozwiązanie podziału zleceń, przyczyni się do ułatwienia i przyspieszenia prac remontowych. Firma budowlana,

która będzie przeprowadzać remonty w domach, znajdujących się na jednej ulicy lub w jednej dzielnicy, niewątpliwie zaoszczędzi na materiale budowlanym i na czasie. Oba te czynniki mają wielkie znaczenie.

Poza tym w roku ub. została wadliwie rozwiązana sprawa nadzoru technicznego. Kierownicy techniczni mieli niejednokrotnie nadzór nad budynkami, rozrzuconymi po całym mieście. Utrudniało to im w wielu wypadkach wywiązanie się ze swoich obowiązków — na skutek czego roboty remontowe zostały opóźnione, lub wykonane nie dbale.

W r. b. postanowiono, że firmy wykonujące remonty będą miały jednego kierownika technicznego na każdą dzielnicę.

Dnia 13 bm. podczas przekazywania zleceń na 302 obiekty, przedstawiciele poszczególnych firm stwierdzili, że zdarza się, iż piasek, żwir, czy nawet deski, które leżą na placu, przygotowanym pod budowę, niszczą nie tylko dzieci, ale i dorosli. Powoduje to oczywiście duże szkody materialne i opóźnia wykonanie remontu.

Dругą sprawą nie mniejszej wagi jest samowolne zakładanie przez mieszkańców anten radiowych na nowopokrytych dachach. Wbijanie tyczek antenowych — psuje dachy pokryte papą. Postanowiono pociągać do odpowiedzialności administracyjnej wszystkich, którzy będą niszczyć materiały budowlane lub nowopokryte dachy. (d)



Do Centrali Sprzętu Budowlanego codziennie przybywają nowe maszyny budowlane. Na zdjęciu: koparki radzieckie, które biorą udział w odgruzowaniu Starego Miasta.

Zamiast zwalów gruzu — uporządkowany plac

Załoga Centrali Sprzętu Budowlanego wykonuje zobowiązania 1 majowe

Ciasno było w Centrali Sprzętu Budowlanego, na wąskim placu w Dolnym Gdańsku. Las różnego rodzaju dźwigów, koparek, spycharek, betoniariek i wielu, wielu innych maszyn budowlanych, zajmował nie tylko plac, ale i wszystkie przejścia.

Tuż za drucianym ogrodzeniem CSB rozciągał się plac o powierzchni 4,8 ha. Leżały na nim stare wraki i góry gruzów porośnięte zielskiem. Plac był niebezpieczny. Dlatego też na jednej z narad produkcyjnych CSB ob. Ganidziuk, mechanik-specjalista od spycharek, był wyraźnie zdenerwowany.

Szkoda, że zarządy miejskie w Gdyni i Sopocie nie przeprowadziły dotychczas żadnych inspekcji; opieka nad wykorzystywaniem ogródków przydomowych ograniczała się jedynie do wypisywania przydziałów.

W roku bieżącym Zarząd Miejski w Sopocie planuje na czerwiec przeprowadzenie dokładnej kontroli ogródków przydomowych. O pomocy na wolne skrawki ziemi świadczą najlepiej fakt, że w Sopocie jest dużo reflektantów na wiet na tereny nieogrodzone. (l)

PRACUJĄ MASZYNY. 5 grup pod kierownictwem dyr. tow. Kocewa, dyr. tow. Zduna, inż. Januszewskiego, tow. Krupo-

wiesia i brigadziści Sassa rozpoczęli pracę. Usunięcie starych wraków poszło szybko. Gdzie nie dał rady dźwig, tam pomogła spycharka.

W sobotę 15 bm. na placu rozpoczęły pracę 2 spycharki i ciężkie walce do ugniatania gruntu.

Ze zgrzytem gaszenie słońca spycharka radziecka typu Staliniec 180, usuwając piugiem o szerokości 130 cm kupy gruzów pietrowej wysokości. Ruch ręki młodego kierowcy ob. Szczygielskiego i tam gdzie przed chwilą piętrzyły się usypiska kilkumetrowej wysokości, wylania się szeroka, skiba wilgotnej ziemi.

NIEZASTĄPIONA SPYCHARKA

„Maszyna pecha z siłą 8 ton — mówi uśmiechając się ob. Szczygielski — i wykonuje w ciągu 1 godziny 60 roboczo-godzin. Można powiedzieć, że spycharka pracuje za 500 ludzi.”

„Gdyby nie ta potężna maszyna, musielibyśmy usuwać gruz z placu miesiącami — mówi dyr. tow. Kocewa — w ciągu 3 godzin maszyny wykonały 75 proc. robót niwelacyjnych.”

Zwały gruzu rozbite przez spycharkę „Staliniec 180” niweluje mniejsza spycharka typu „R-4”.

Kierowcą tej maszyny jest pracownik CSB tow. Puch, który jako jeden z pierwszych skończył z oznaczeniem kursu dla kierowników spycharek, zorganizowany przed 4 laty przez CSB. Zdażył on dotychczas wyszkolić już setki młodych kierowców.

Dwa potężne walce pod kierownictwem ob. Potockiego ugniatają ziemię. Zorany przez spycharkę, chropowaty plac ma już gładką, równo ubitą powierzchnię.

ŁOPATY POSZŁY W RUCH.

Grupa robotników z łopatami w rękach, pospiesznie pracuje nad przeniesieniem drucianego ogrodzenia na nową granicę obiektu CSB.

„Nie damy się uprzedzić maszynom — mówi tow. Nowak, kierownik straży przemysłowej — zanim plac zostanie zniwelowany, siatka powinna znaleźć się na właściwym miejscu.”

Tuż obok grupa kilku robotników spulchnia łopatami ziemię.

„Tu będzie kwiatnik — mówi tow. Kłosowski — a tam dalej boisko sportowe — no i plac dla nowych maszyn. Wszystko to wyeksperymentujemy na 1 maja.”

Robotnicy i pracownicy umysłowi CSB stanęli ochotniczo do pracy, aby godnie uczcić święto 1 Maja. (d)

26 kwietnia posiedzenie plenarne MRN Gdańska

Dnia 26 bm. o godz. 10 w gmachu Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku odbędzie się zwyczajne posiedzenie plenarne MRN Gdańska.

Gdyński Komitet do Walki z Analfabetyzmem wzywa Gdańsk do współzawodnictwa

18 bm. w sali MRN w Gdyni odbyło się zebranie Komitetu do Walki z Analfabetyzmem, na którym omówiono dotychczasowe osiągnięcia i zamierzenia na przyszłość.

W b. r. komitet zorganizował 57 kursów początkowego czytania i pisanie, na które uczęszczało 987 osób. Na 26 kursach odbyły się w tych dniach egzaminy końcowe, które złożyło 575 uczestników. Wg. obliczeń komitetu na terenie Gdyni pozostało jeszcze ok. 680 analfabetów, którzy będą przeszkoleni w rozpoczynającym się obecnie II etapie nauczania na 70 kursach.

Członkowie Komitetu do Walki z Analfabetyzmem postanowili do dnia 1 maja — dla uczczenia święta robotniczego — zarejestrować wszystkich nieujawnionych dotychczas analfabetów. M.in. Zw. Pocz. towców zobowiązał się wykrywać analfabetów przy pomocy listonoszy, którzy niejednokrotnie mogą stwierdzić kto jeszcze nie umie czytać i pisać. Gdyński hufiec ZHP otoczy opieką kilka kursów.

W imieniu komitetu przewod-

Odwołanie koncertów H. Czerny-Stefańskiej

Dyrekcja Państwowej Filharmonii Bałtyckiej zawiadamia, że z powodu przyspieszenia wyjazdu Haliny Czerny-Stefańskiej na koncert do Moskwy, koncerty w Gdyni i w Gdańsku w dniach 21 i 22 bm. nie odbędą się.

Zwrot biletów zakupionych w przedsprzedaży na koncert w Gdańsku — w sekretariacie FB, na koncert w Gdyni — w „Orbisie”.

Stocznia Gdańska

Gdańsk, ul. Doki

przyjmie natychmiast:

referentów zaopatrzenia

z praktyką branży metalowej, mechanicznej i elektrotechnicznej.

Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane.

Zgłoszenia osobiste z życiorysem i świadectwami do dyrektora administracyjno-handlowego z godz. 8 do 11. 1106/K

Okręgowy Zarząd P. G. R. DZIAŁ INWESTYCYJNY

przyjmie od zaraz:

2 INŻYNIERÓW MIERNICZYCH KIEROWNIKÓW ROBÓT BUDOWLANYCH REFERENTÓW ZAOPATRZENIA RACHMISTRZÓW MAJSTRÓW do robót budowlanych w majątkach PGR na terenie całego województwa.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Inwestycyjny O.Z. PGR Gdańsk - Wrzeszcz ul. Dąbski 4. 1095/K

Walne zgromadzenie

Delegatów Tczewskiej Spółdzielni Spożywców

odbędzie się w dniu 23 kwietnia 1950 r. o godz. 10 w auli Gimnazjum i Liceum Ogólnokształ. w Tczewie, przy ul. Stalina nr 18.

Przybycie delegatów na Walne Zgromadzenie obowiązkowe. 1118/k

Wojewoda Gdański decyzją z dnia 13 kwietnia 1950 r. Nr A. C. III-8.207.M/50 ustalił brzmienie nazwiska ob. Leonarda Marcinkiewicza, syna Kazimierza i Franciszki z domu Wardo, urodzonego dnia 5 października 1919 w Milwicach (ZSRR) zamieszkałego w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Partyzantów nr 11 m. 4 na Marcinkiewicz.

1097/G

ZŁOŻ OFIARĘ NA TPD

Warsztaty Remontowe Marynarki Wojennej

przyjma natychmiast: INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW konstruktorów budowy okrętów lub MECHANIKÓW INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW KIER. DZ. FINANSOWO-KSIĘGOWEGO — głównego księgowego.

Reflektuje się na siły wysokokwalifikowane z dużą samodzielną praktyką na kierowniczych stanowiskach.

Dla powyższych mieszkania zapewnione.

Poza tym przyjmie się natychmiast: tokarzy, slusarzy, stolarzy, szkutników, zaglarzy, robotników niewykwalifikowanych, dokowych i placowych — oraz maszynistki wysokokwalifikowane.

Zgłaszać się codziennie w Wydz. Personalnym tutaj, warsztatów z podaniem i życiorysem. 1068/K

Wojewoda Gdański decyzją z dnia 14 kwietnia 1950 r. nr A.C. III-8/155/B/50 ustalił brzmienie nazwiska ob. Augustyna Blaskowskiego, syna Augustyna i Anny z domu Fińska, urodzonego dnia 22 marca 1921 roku w Otabinie pow. kartuski, zamieszkałego w Gdańsku przy ulicy Bytowskiej nr 1 m. 7 na

BLASKOWSKI

1098/G

KSIAŻKA, KTÓRA JEST DOKUMENTEM DZIEJÓW POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

S taraniem Wydziału Historii „Partii KC PZPR ukazała się książka pt. „1 MAJA — 60 LAT MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI”, opracowana na podstawie źródełowych materiałów i dokumentów przez tow. Tadeusza Daniszewskiego.

Książka ta jest cennym wkładem w historiografię rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce i służyć będzie wielką pomocą w poznaniu przez polskie masy pracujące długiej i ciernistej, bohaterskiej drogi zmagania klasowego, jakie przeżył proletariats polski od 1890 r., kiedy po raz pierwszy obchodzili 1 Maja.

Książka dzieli się na 15 rozdziałów, z których każdy obrazuje przebieg i charakter święta 1 Maja, w poszczególnych okresach historii Polski i ruchu robotniczego.

Narodzinom 1 maja w 1889 roku — jako dnia międzynarodowej solidarności proletariatu — poświęcony jest pierwszy rozdział książki. Następne rozdziały pokazują nam przebieg pierwszych obcho-

dów majowych w Polsce w latach 1890—1892.

Już w pierwszych manifestacjach brały udział dziesiątki tysięcy robotników, którzy stopniowo zaczęli wiazać hasła i żądania ekonomiczne z rewolucyjną walką przeciw kapitałowi i burżuazji, o władzę dla ludu pracującego.

O d 1901 r. wzrasta fala rewolucyjna i lud pracujący na obszarze całej Rosji przechodzi do otwartej walki politycznej. Wzmagają się walka ludu pracującego również w Kongresówce.

Święta majowe w 1905-6-7 r. obchodzone były w ogniu rewolucji. Strajki powszechne zamieniały się w zbrojne wystąpienie przeciw caratowi. W historii WKP(b) czytamy: „Szczególnie ostry charakter przybrała walka w wielkim ośrodku przemysłowym Polski, w mieście Łodzi... Lenin uważał tę walkę za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji”.

W latach 1912—1914, po chwilowej klęsce rewolucji i triumfie

rozszalałej reakcji stłopinowskiej, następuje nowe wzniesienie się fali rewolucyjnej.

Dalszy rozdział książki obejmuje okres pierwszej wojny światowej od 1914 do 1917 r. Partie II Międzynarodówki zdradziły sprawę klasy robotniczej i stanęły jawnie po stronie swych rządów burżuazyjnych, toczących wojnę imperialistyczną. Na usługi burżuazji poszła i prawica PPS.

Masy proletariatu polskiego, które szły za SDKPiL skupiły się w zdecydowanie wokół jedynie rewolucyjnych haseł partii bolszewików — walki przeciwko wojnie imperialistycznej.

Z radością wita proletariats polski zwycięstwo wielkiej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji. Zwycięstwo to SDKPiL uważa za początek nowej epoki.

Osobne rozdziały poświęcone są obchodom 1-majowym w pierwszych latach Polski burżuazyjnej 1919—1923 i w latach 1924—1928.

KPP — powstała z połączenia z SDKPiL i PPS lewicy w 1918 roku — organizuje siły rewolucyjne w Polsce. 1 maja prowadziła ona masy pracujące do walki w obronie Rewolucji Październikowej, przeciw imperialistycznemu najazdowi Piłsudskiego na kraj socjalizmu, przeciw zdradzieckiej polityce prawicy PPS, przeciw wyskokowi, prześladowaniu i terrorowi.

Wzmagająca się walka z nędzą i bezrobociem z krwawą dyktaturą faszystowską wymagała skupienia wszystkich sił rewolucyjnych ludu polskiego w jednolitym frontie.

Na gruncie wzrostu fali walk rewolucyjnych, w ogniu burliwych strajków politycznych, w ostrych starciach z prawicowym kierownictwem PPS formuje się jedność klasy robotniczej.

T oteż obchody pierwszomajowe w latach 1934—1939, mimo jawnej i kreciej, antyludowej roboty prawicy PPS były jednolitymi frontowymi demonstracjami proletariatu polskiego w obronie niepodległości, przeciw kapitałowi, faszystom, przeciw nadciągającej wojnie i paktowaniu z Hitlerem. „GROŹBA NAJAZDU HITLERA SPRAWIA — GŁOSI ODEZWA MAJOWA KC KPP W 1938 ROKU — ŻE WALKA O OBALENIENIE SYSTEMU SANACYJNEGO... STAŁA SIĘ ZAGADNIENIEM BYTU LUB NIEBYTU POLSKI... PRZECZ Z NIENAWISTNYM REŻIMEM SANACYJNO-ENDECKIM, REŻIMEM TARGOWICZAN — SPRZEDAWCZKÓW POLSKI! RZĄD RYDZASKEADKOWSKIEGO — BECKA, KATOW LUDU I AGENTÓW HITLERA — DO DYMISJI!”

W okresie hitlerowskiej okupacji kontynuatorka rewolucyjnych tradycji klasy robotniczej — PPR — stanęła na czele walki o wyzwolenie ludu polskiego.

„Dzięki pomocy zwycięskiej, bohaterkiej Armii Radzieckiej, Polska została wyzwolona. 1 maja 1945 roku, był to pierwszy wolny maj w wolnej, Ludowej Polsce.

Bagueta treści, żywe i interesujące opisanie dziejów 1 Maja w Polsce zachęca szerokie rzesze ludzi pracy do przeczytania tej wartościowej książki. B. Tr.

Teatry

Teatr Wielki Gdańsk — godz. 19.30 „Przyjaciele”.
Teatr Dramatyczny Gdynia — godz. 19.30 „Niemcy” (zw. zaw. — sprzedane).
Teatr Kameralny Sopot — godz. 19.30 „Cisza”.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Rajnis” prod. lotewskiej. Godz. 16, 18, 20.30 — Dozwol. od lat 14.
Wrzeszcz — Capitol — „Dom na pustkowiu”, doz. od lat 18. Seanse: godz. 16, 18, 20, w niedzielę: 14, 16, 18, 20.
Oliwa — Polonia — „Na morskim szlaku”, doz. od lat 14. Seanse: godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14, 16, 20.
Sopot — Polonia — „Kława w wendeta”, komedia francuska. Dozwol. od lat 14. Seanse w godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, 17, 19, 21.
Sopot — Baltyk — „Konstanty Zasłanow”. Dozw. od lat 14. Seanse w godz. 17, 19, 21.
Gdynia — Fala — „Arinka”, dozwolony od lat 14. Początek seansów o godzinie 18 i 20. W niedzielę i święta o godzinie 16, 18 i 20.
Gdynia — Atlantic — „Hrabia Montecristo”. Dozwolone od lat 14. Początek seansów o godzinie 15.30 i 18 i 20.30. W niedzielę i święta o godzinie 13, 15.30, 18 i 20.30.
Gdynia — Goplana — „Strój galowy”, komedia prod. węgierskiej. Dodatek „W lasach północy” i „PK.F. Nr 15”. Seanse: 16, 18 i 20. W niedzielę i święta: od godz. 14.
Gdynia — Warszawa — „Jan Rohacz z Dube”, film kolorowy prod. czeskiej. Dozw. od lat 14. Godz. 16, 18, 20. W niedz. 14, 16, 18, 20.
Chylonia — Promień — „Milczenie jest złotem”. doz. od lat 14. Godz. 18, 20.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIEN GDAŃSKIEJ na piątek, dnia 21 bm.

5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszcz. wiad. porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszcz. wiad. porannych, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert z Budapesztu, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Gimnastyka (powt.), 7.20 — Pieśni masowe polskie i radzieckie, 8.00 — Streszcz. wiad. dzien. poran., 8.15 — Wschód Radio, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Program dnia, 13.30 — Koncert, 14.00 — Radiokronika, 14.55 — Mowa księżki, 15.10 — Aud. dla szkół połączonych, 15.30 — „Czyn i majowy”, aud. harserska, 15.50 — muzyka, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 17.00 — Koncert dla podołowników pracy, 17.45 — Historia literatury polskiej, 18.15 — Muzyka w wyk. kapeli ludowej, 18.40 — Wschód Radio, 19.00 — Koncert symfoniczny, 19.42 — Muzyka, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.40 — Polskie pieśni masowe, 20.55 — Muzyka taneczna, 22.00 — „Szpilki” — aud. satyryczna, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Rep. z mistrzostw bokserskich Polski, 23.25 — Muzyka.

WSPANIAŁE SUKCESY

artystów radzieckich w Polsce

Wymiana kulturalna polsko-radziecka w okresie minionego pięciolecia była bardzo ożywiona. Nie ma dostojnie takiej dziedziny sztuki, której przedstawiciele obu bratnich narodów nie nawiązaliby serdecznych węzłów przyjaźni.

W toczącej się u nas o nowe oblicze naszej kultury i sztuki, korzystanie z doświadczeń przodującej sztuki radzieckiej miało ogromne znaczenie.

W ciągu tych pięciu lat gościliśmy w Polsce kilkanaście znakomitych zespołów z różnych dziedzin sztuki i kilkudziesięciu solistów.

Każdy występ teatru, baletu, czy wirtuozu radzieckiego wywoływał na długo przed występem olbrzymie zainteresowanie. Bilety były rozchwytywane, a tysiące widzów odchodziło od kas z pustymi rękoma. Wszystkie spektakle, koncerty i recitale odbywały się w wypełnionych po brzegi salach.

Każde przedstawienie, każdy występ artystów radzieckich był wielkim wydarzeniem artystycznym. Przypomnijmy sobie te bogate wrażenia i przeżycia, jakie wywierały na nas występy znakomitych zespołów pieśni i tańca — im. Aleksandrowa, A. Swiesznikowa, im. Piastnickiego.

Dwukrotnie — w 1946 i 1947 roku — występy Zespołu Tańców Ludowych, pod kierownictwem Igora Moisiejewa, wywoływały niebawem entuzjasm publiczności polskiej. Zespół ten dał łącznie 33 koncerty, które oglądało 170 tys. osób. O jego występach sprawozdawała „Odrodzenia” pisał:

„Co za artysty, co za technika! Rozentuzjowana publicz-

ność nieustannie przerywała oklaskami występ artystów, co im w sposób widoczny przeszkadzało. Kierownik baletu, Igor Moisiejew, doczekał się owacji, jakich rzadko można być świadkiem nawet na boiskach sportowych.”

Pod wpływem radzieckich zespołów pieśni i tańca powstały u nas takie zespoły, jak „Mazowsze” i Zespół Domu Wojska Polskiego.

Mielimy okazję zapoznać się również z niezwykle interesującymi zespołami artystycznymi poszczególnych republik radzieckich. Wielkim powodzeniem cieszyły się u nas w ubiegłym roku występy 40-osobowego Państwowego Zespołu Tańców Ludowych Gruzińskiej SRR, pod kierownictwem Iliko Suchiszwilli i Nino Ramiszwilli. Niezapomniane wrażenie wywarła znakomita tancerka gruzińska, Tamara Chanum.

Jedną z pierwszych wielkich śpiewaczek radzieckich, jakie występowały w Polsce po wyzwoleniu, była Maria Maksakowa, która w roku 1946 dała szereg ciekawych i olbrzymim powodzeniem koncertów. Poza tym gościliśmy wybitnych śpiewaków tej miary co Natalia Szpilner i Iwan Szmielow.

Wielką atrakcją, nie tylko dla miłośników muzyki, ale dla szerokiego rzesz były koncerty pianistów światowej sławy Emila Gilelsa, Lwa Oborina, Pawła Serebriakowa i Jakuba Zaka.

„Emil Gilels na swoim wiecuze poezją genialnym ośmielił prawdziwy triumf. Zagrał miernie utworów, ale jakże wiele dał nam wrażen. Wzniósł się na wyżyny sztuki odtwórczej, dostęp-

ne tak niewielu artystom... dał pełne skończone dzieło najwyższej sztuki” — pisał „Głos Ludu”.

Wielki triumf odnieśli młodzi pianiści radzieccy w IV Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim. Bela Dawidowicz, laureatka pierwszej nagrody i pozostali laureaci — Eugeniusz Malinin, Jerzy Murawlow i Wiktor Mierżanow dowiedli jeszcze raz, jak wysoki jest poziom pianistyki radzieckiej i jak wielki jest w Związku Radzieckim kult Chopina.

Dla miłośników baletu niezapomnianym przeżyciem, były występy w ubiegłym roku światowej sławy zespołu baletowego Państwowego Teatru Wielkiego w Moskwie, odznaczonego Orderem Lenina. Cóż można dodać do trafnych słów recenzenta „Trybuny Ludu”, który pisał:

„Oglądamy w Warszawie najlepszy zespół baletowy świata. Wszelkie superlatywy, których chciałoby się użyć, pisząc o moskiewskim baletcie, muszą brzmieć banalnie... Najlepszy, idealny technicznie, świetny w ekspresji, pełen lekkości, finezji i wdzięku — balet doskonały!”.

Serdeczne stosunki, łączące artystów polskich i radzieckich zacieśniały się także w czasie występów artystów polskich w Związku Radzieckim. Koncertowali w Związku Radzieckim nasi najwybitniejsi pianiści — Stanisław Szpilner, Jan Hoffman, Jan Ekier, skrzypaczki — Eugenia Umińska, Grażyna Bacewiczówna, śpiewacy — Ewa Bandrowska-Turka, Maria Drewniakówna, Jerzy Adamczewski, Bohdan Pa-

procki, dyrygował Grzegorz Fitelberg. Muzycy polscy odnieśli szereg poważnych sukcesów, przyczyniając się do popularyzacji naszej muzyki w ZSRR.

Czerpiąc doświadczenia, wzorując się na metodach pracy artystycznej i metodach wychowawczych artystów radzieckich, starając się służyć jak artyści radzieccy narodowi, klasie robotniczej, artyści polscy podnoszą stale poziom sztuki polskiej.

A. R.

Z POBYTU POLSKICH TENISISTÓW W MOSKWIE.



Na zdjęciu: od lewej E. Olszewski, W. Skonecki, radziecki tenisista N. Ozierow i trener polskich sportowców I. Hebda, przeglądając gazetę „Radziecki Sport”. (Foto — STB)

GŁOS SPORTOWY

PIERWSZE WALKI w mistrzostwach bokserskich Polski

Jako pierwsi spotkali się w przed południowej serii przedstawiciele wagi muszej Walczak (Szczecin) i Domański (Kraków). Walka stała na słabym poziomie, przy czym przedstawiciel Krakowa był nieco lepszy i rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

W drugiej wadze muszej Anielak (Łódź) spotkał się z Owczarkiem (Częstochowa). Owczarek nie ułaski się renomowanego przeciwnika i wykorzystując swój dłuższy zasięg rak, skutecznie punktował w pierwszej rundzie. W drugim jednak starciu Anielakowi udało się przedostać na półdywans, w którym zasypał przeciwnika gradem ciosów, które oszłomiły częstochowianina do tego stopnia, że spuścił gardę. Sędzia słusznie odesłał go do rogu, ogłaszając zwycięstwo Anielaka przez techniczne k.o.

Trzecie spotkanie, jakie odbyło się w wadze muszej pomiędzy Leszczycem (Rzeszów) i Łakowym (Wrocław) przyniosło zwycięstwo na punkty rzemieślnikowi.

WAGA PIORKOWA

W wadze piorkowej odbyły się trzy walki. W pierwszej Stręk (Poznań) mając przez cały czas dużą przewagę, wypunktował Zadzrosińskiego (Olsztyn), w drugiej Mo-

dzyski (Warszawa) pokonał nieznacznie na punkty Głoniaka (Pomorze), a w trzeciej Brzeziński (Śląsk) uzyskał nieznaczne zwycięstwo nad Jabłońskim (Rzeszów).

WAGA LEKKA

Kempa (Śląsk), zwyciężył Guzewicza (Poznań). Od pierwszej rundy walka żywa i ciekawa. Obdwaj zawodnicy dysponują silnym ciosem zarówno z prawej jak i z lewej. Bardziej żywiołowy Ślązak atakował przez pierwsze dwie rundy, jednak wszystkie ciosy zadawane były zbyt chaotycznie i większość z nich pozostawiała wypływ na rekawicach. Sędziowie przyznali zwycięstwo Kempie. Lepszy technicznie i bardziej stylowo walczył Guzewicz.

W drugiej wadze lekkiej spotkali się Sadowski (Szczecin) i Pasławski (Kraków). Sensacyjne zwycięstwo w spotkaniu tym odniósł Pasławski, który nie złął się renomowanego przeciwnika, typowego przez wielu znawców na mistrza tej kategorii. Pasławski z miejsca przystąpił do energicznych ataków. Pierwsze starcie jest wyrównane. Drugie należy do Pasławskiego, w trzecim zaś minimalną przewagę uzyskuje Sadowski, który jednak nie mógł odrobić punktów utraconych w drugiej rundzie.

W trzeciej wadze lekkiej spotkali się Wasik (Pomorze) i jeden z faworytów na mistrza w tej kategorii — Panke (Poznań). Po słabej walce zwyciężył w trzeciej rundzie przez techniczne k.o. Panke, który rozciął brew przeciwnikowi uniemożliwiając mu dalsze prowadzenie walki.

Kaźmierczak (Lublin) pokonał na punkty Zawalskiego (Częstochowa). Przez wszystkie trzy rundy przewaga lepszego technicznie przedstawiciela Lublina nad ambitnie walczącym częstochowianinem.

WAGA POŁŚREDNIA

Wisł (Rzeszów) zwyciężył przez techniczne k.o. w trzeciej rundzie Rudzińskiego (Olsztyn). Przez wszystkie trzy rundy duża przewaga utalentowanego Wisła.

Grzywocz (Śląsk) pokonał na punkty Piatkowskiego (Kraków). Wicerek.

Po pierwszej rundzie raczej wyrównanej, w następnych zarysowyje się przewaga Grzywocza.

Musiak (Gdańsk) zwyciężył na punkty Lecha (Poznań). Przedstawiciel Wybrzeża aczkolwiek posiadał przewagę nad twardym Lechem, rozczarował. Po pierwszej rundzie wyrównanej w drugiej i trzeciej, przewaga gdańszczanina.

Baran (Częstochowa) pokonał na punkty Górnego (Gdańsk). Walka nieciekawa, obdwaj zawodnicy słabi technicznie.

WAGA POŁŚREDNIA

Sznajder (Śląsk) pokonał na punkty Czaplńskiego (Poznań). Od pierwszej chwili silna wymiana ciosów. Sznajder jest w ataku, jednak Czaplński skutecznie kontruje i nie dopuszcza Ślązaka do zwracania. W pierwszym starciu Sznajderowi udało się trafić czysto prawym sierpiem w szczękę i Czaplński na moment jest zamroczony. W drugiej i trzeciej rundzie następuje wymiana ciosów, przy czym Sznajder demonstruje bardziej wszechstronny repertuar ciosów, obrabiacz nie tylko szczękę ale i żołądek przeciwnika. Zwyciężył na punkty Sznajder. Czaplński mimo porażki zaprezentował się zupełnie dobrze i może być w przyszłości wartościowym pięściarzem.

Iwański (Gdańsk) zwyciężył na punkty Rapacza (Kraków). Przez cały czas spotkania Rapacz czuł respekt przed pięściarzem Wybrzeża i unikał walki. Zwyciężył wysoko na punkty Iwański.

WAGA POŁCIEŻKA

Glonka (Gdańsk) pokonał Kaczorowskiego (Rzeszów). Była to jedna z najsłabszych walk przedpołudniowych. W trzeciej rundzie przeobraziła się niemal w bijatykę. Zwyciężył na punkty Glonka. Przedstawiciel Wybrzeża nie umie blokować ciosów przez co lewe proste przeciwnika zbyt często go trafiało.

W ostatniej walce przedpołudniowej spotkali się w wadze półciężkiej Wiczeorek (Łódź) i Głębocki (Szczecin). Po bardzo słabej walce zwyciężył nieznacznie na punkty Wiczeorek.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Czy nie szkoda czasu i zachodu?

„Pasażer, jadący z Oliwy do Sopotu koleją, może nabyć w kasie normalnie wydrukowany bilet zniżkowy (zniżka 33 proc.). Natomiast wracając tą samą drogą z Sopotu do Oliwy, otrzymuje się bilet odręcznie wypisany przez kasjera w trzech egzemplarzach, z użyciem odpowiedniej ilości papieru kalkowego. Gotowych biletów tego typu brak w Sopocie już od pół roku. Również odręcznie wypisania biletów kasjer w Oruni p-

sażerom jadącym do Gdańska i korzystającym ze zniżki 33-procentowej. Cena jednego i drugiego biletu wynosi 12,20 zł.

Z. KOWALSKI.

OD REDAKCJI: Te słuszne uwagi kierujemy pod adresem DOKP. Sądziemy, że skoro w Oliwie są bilety wydrukowane, to można je również wydrukować w Sopocie czy Oruni, zapuszczając czasami podróżnym a kasjerowi pracy.

ŚLADEM NASZYCH WYSTĄPIEŃ

Tramwaje elblaskie

uwzględniają potrzeby ludzi pracy

W związku z notatką, która ukazała się w dniu 7 lutego br. p. t. „Tramwaje elblaskie powinny uwzględnić potrzeby ludzi pracy” dyrekcja Tramwajów Miejskich wyjaśnia:

„Biorąc pod uwagę potrzeby ludzi pracy, zatrudnionych na zmianę, postanowiono przesuwać jazd ostatnich wozów dzien-

nych z godziny 22.30 na godzinę 23.00.

Tramwaje kursują obecnie co 10 minut, tak, że jeżeli pracownicy spóźnią się na godzinę 22.05, to będą mogli jechać następnym wozem, odchodzącym na dworzec główny z ul. Kościelnej o godzinie 22.15.

Pierwszy wóz dzienny scho-

dzi z trasy o godzinie 22.30 z pl. Słowiańskiego, a prócz tego są jeszcze 3 wozy do dyspozycji, idące z ul. Kościelnej w kierunku śródmieścia, z których ostatni odjeżdża z dworca głównego o godzinie 23.00. Po godzinie 23.00 kursuje normalnie tramwaj nocny.”

Okręg gdański na 3 miejscu w ilości zgłoszeń do Pucharu Polski

Dotychczasowa liczba zgłoszeń do rozgrywek o Puchar Polski wynosi już 6.200 drużyn, z 93.115 zawodnikami. Liczba ta znacznie wzrosła, gdyż brak zgłoszeń z Dolnego Śląska. Ostatnie zgłoszenia stałe jeszcze napływają.

Najwięcej zespołów zgłosił okręg śląski — 751, przed krakowskim — 642. W stosunku do liczby zarejestrowanych klubów, na cz. 10 zgłoszeń wysunął się okręg białostocki, który mając 28 klubów, wystawia do zawodów o Puchar 367 zespołów. Na drugim miejscu znajduje się Lublin — 21 klubów, który zgłosił 303 zespoły,

przed Gdańskiem — 39 klubów, 570 zespołów. GDAŃSK ZAJMUJE JEDNOCZEŚNIE TRZECIE MIEJSCE W DOTYCHCZASOWEJ KLASYFIKACJI ILOSCI ZGŁOSZONYCH ZESPOŁÓW W OGÓLE.

Nowe zwycięstwo koszykarzy czeskich

Trzecie spotkanie koszykarzy czeskosłowackich odbyło się w Warszawie, gdzie goście, występując pod firmą Prag, spotkali się z AZS. Drużyny czeskosłowackie odniosły podwójne zwycięstwo, wygrywając w koszykówce kobiet 61:23 (33:12), a w koszykówce drużyn męskich 38:20 (20:13).

P. PAWLENKO i M. CZIAURFLI.

(14)

Upadek Berlina

wstrzymała, nie Rosjanie, zima i pan, Brauchitsch, sceptyk i tchórz...

Brauchitsch: Nie zima nas zwyciężyła, *mein Führer*, ale...

Hitler robi kilka szybkich kroków. Ręce założył na plecach, pięści zacisnięte.

— Pan jest zdrajcą, Brauchitsch!... — mamrocze przez zęby. — Dezertor! Wskazałem drogę do zwycięstwa i trzeba je realizować!

Wtedy Brauchitsch, zdobywszy się na odwagę, mówi: — Cały nasz plan wojenny załamał się. Zwycięstwo staje się problematyczne.

Hitler wściekły biega koło biurka.

— Na szafot! Niegodziwiec! Tchórz!... — Przebiegłszy kilka razy pokój, staje przed Rundstaedtem: — Rundstaedt, niech pan obejmie naczelne dowództwo.

Rundstaedt: *Mein Führer*, nie mogę przyjąć pańskiej nominacji. Walczyć z Rosją to szaleństwo. Jeżeli nie mogliśmy pobić jej w 1914 roku, kiedy była krajem zacofanym i zależnym, to tym bardziej teraz nie potrafimy osiągnąć zwycięstwa.

Hitler: A to co znowu?

Rundstaedt: Zasadniczy plan niemieckiej strategii na Wschodzie załamał się.

Hitler: A więc to tak! Spisek? Doskonale... Ja

was nauczę, jak trzeba walczyć... Sam stanę na czele armii... Keitel!... Pan będzie ze mną... Teorię wojny błyskawicznie wyłożyłem w mojej książce, trzeba tylko umieć czytać...

Po krótkiej przerwie mówi dalej:

— Komunizm jest wrogiem nie tylko samych Niemiec. Jesteśmy awangarda. Anglia i Ameryka nas potrzebują. Czyżbyście istotnie sadzili, że Churchill poważnie trzyma ze Stalinem? Wy, panowie generałowie, macie uraz na punkcie Rosji, chociaż znajdujecie się na rosyjskiej ziemi.

Zaciska pięści. Twarz nabiega mu krwawą.

— Zebrać wszystko, co się da. Wycisnąć Europę jak cytrynę. Włochów, Rumunów, Węgrów — wszystkich na front. Odwołać się do Hiszpanów, Francuzów, Szwedów, Turków... Pochód krzyżowy! Ja stanę na czele... w Londynie i Waszyngtonie powinni zrozumieć, że ja ich sprawę reprezentuję, słyszycie? Ich sprawę!...

Zatacza się w historycznym ataku.

Goebbels mówi obudnie, niby wspólnie:

— Pan jest zmęczony, *mein Führer*, musi pan odpocząć.

— Tak, tak — Hitler ociera czoło. — Powinienem odpocząć.

* * *

Buduar Ewy Braun.

Złote włosy, kunsztownie upięte, lalkowata, ładna twarz, nie ożywiona ani jedną myślą, wypielegnowane, upięscone ręce Suknia udrapowana wyzywająco. Ewa siedzi nieruchomo, upozowana.

Hitler usadowił się naprzeciw i jedząc ciastka, nie odrywa od niej wzroku pełnego zachwytu.

C. d. n.